

Nasz kwiatek dla EWY

Wszystkim miłym Paniom gorące i serdeczne życzenia z okazji Dnia Kobiet składa Redakcja

W królestwie p. Stasi



się tylko na jej przelozonych. Pani Włodarczykowa od 22 lat wypożycza narzędzia kierowcom, którzy ją bardzo lubią i wiedzą, że zawsze poda żądane narzędzie, że zawsze jest wyrozumiała na ich pospiech i zdenerwowanie. Ale nigdy się nie zdarzyło, aby ktoś nie zwrócił narzędzia, bo każdy wie, że pani Stasia by za nie płaciła.

— Cały dzień jestem na nogach, mówi Włodarczykowa, bo przecież stale ktoś coś potrzebuje, a trzeba odnieść potem wszystko na swoje miejsce, odpowiednio zakonserwować.

Właściwie to nigdy nie miała jakichkolwiek zatargów z kierowcami, jeśli potrzeba to i doradzi jakim narzędziem w danej pracy najlepiej się posłużyć. Magazynek jest dobrze zaopatrzone, szkoda tylko, mówi pani Stasia, że kierowcy nie korzystają z szerokiego asortymentu narzędzi, jakie znajdują się w magazynie, posługując się tylko najbardziej znanymi.

Magazyn prowadzi cztery osoby, ale narzędzia wydają tylko dwie panie, Włodarczykowa i Olszewska. Pracują obie na dwie zmiany.

W czasie mojej rozmowy z panią Stasią w małym okienku pojawiała się co chwila jakaś głowa. Proszono o takie czy inne narzędzie. Wszyscy bardzo uprzejmie, wszyscy serdecznie, wiedząc że i z tej strony okna ktoś się im tym samym odważa.

Dwa ciasne pomieszczenia, dość słabo oświetlone, oba wypchnięte szafami, na których porozkładano są narzędzia — to miejsce w którym pani Stanisława Włodarczyk spędziła pełne 23 lata.

— Nie miała żadnej „bumelki” powie o niej sekretarz KZ PZPR tow. Roman. Potem doda jeszcze iż nasze ZMP-owskie pokolenie umie szanować swoją zawodową pracę.

I to jest prawda, że pani Włodarczyk poza urlopami przez cały ten okres pracy w Transporcie Samochodowym HiL, tylko kilkanaście dni spędziła na urlopie chorobowym, nie korzystając z opieki nawet wtedy, kiedy jej mała córka była chorek. Wiele „dopłych słów” pod adresem Włodarczykowej wypowie kierownictwo zakładu dodając — gdyby tak wszyscy szanowali swoją pracę...

Ale przecież ta dobra opinia o pracy pani Stasi nie kończy

Na suwnicy



kim przeszkoleniu zaczęła obsługiwać suwnicę. — „Bardzo polubiłam tę pracę, mimo iż jest ona ciężka” — mówi. Tutaj poznałam przyszłego męża — Karola, który również do tej pory pracuje w WKS, jako ślusarz-skladacz.

Maria Zapotoczna jest przodującym pracownikiem. Na swego męża ma prawo spoglądać z góry: pracuje bowiem w hucie rok dłużej niż on. Chociaż różnica ta nie jest ważna. Ważne jest to, że mąż także jest świetnym pracownikiem.

Dodajmy, że w WKS pracuje 23 kobiet-suwnicowych, a także 11 kobiet zatrudnionych jest na innych stanowiskach pracy.

Maria Zapotoczna przyszła do pracy w Warsztacie Konstrukcji Ślabowych jako 17-letnia dziewczyna z terenu Śląska deccyżny w 1952 roku. Po kró-

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA



Nr 10 (950)

8-14. III. 1975

50 gr

Zobowiązania załogi „Budostal — 2”

W odpowiedzi na apel Komitetu Centralnego PZPR o uczczenie VII Zjazdu Partii, PBP „Budostal-2” i przedsiębiorstwo specjalistyczne uczestniczące w procesie inwestycyjnym Wal-

cowni Slabing HiL — zobowiązały się przyspieszyć budowę X grupy pieców wlewnych Walcowni — Slabing o 35 dni. Planowany termin zakończenia budowy przewidziany jest na 30 czerwca 1975 r.

W wyniku podjętego zobowiązania przekazanie na dodatkową wyprodukowanie 53 tys. ton wyrobów walcowanych (slabów) o wartości 240 mln złotych.

(r-a)

opinie

W iecznie zabiegana, zatroskana, dźwigająca niezliczone obowiązki zawodowe, społeczne i rodzinne, zwykle nie mająca czasu dla siebie, rezygnująca z wielu przyjemności, rozrywki i uciech tego świata, a jednak przeważnie uśmiechnięta i rzadko rozczulająca się nad sobą — oto portret przeciętnej kobiety polskiej. Czy tylko polskiej?

Niestylchane tempo życia wciąga w kierat wypełnionego po brzegi czasu, który zatrzymać się nie chce. Kobiety-pracownice, działaczki, żony, matki i córki godne są podziwu. Nie tylko w dniu 8 marca, kiedy przedstawiciel „gorszej połowy” rząca się mile uśmiechać, składając życzenia, prawie zdawkowe uprzejmości i komplementy, słowem ostrzegając białogłowy, bo tak wypadła. Ile w tym szczerzej sympatii i uznania, trudno doć.

Pracują na dwie zmiany. Najpierw przy swych warsztatach pracy, a następnie w domu. W międzyczasie biegają po mieście, stoją w kolejkach, dźwigają ciężkie siatki z jadem, odwiedzają pralnię, krawca, szewca, administrację, załatwiają mnóstwo spraw na poczcie, a

stolarza, ślusarza, hydraulika, w szkole, przedszkolu i żłobku. Rzadko zaglądają do lekarza, bo na to już czasu brak.

Bynajmniej nie biadolimy nad losem kobiet i nie jest naszym zamiarem przedstawiać je w roli cierpiętnic. Bo chociaż czasami mają obowiązków więcej uszu, chociaż często opadają im ręce i z droższą spoglądają na, co tu dużo mówić, zupełnie inną sytuację, rodu mę-

Życzliwość NIC nie kosztuje

skiego, to przecież za chwilę znów uśmiechają się, tryskają humorem i dalej ciągną swój wóz po brzegi wypełniony tysiącami problemów. Czy same?

Badamy sprawiedliwi. Nie zawaszają pozostawione tylko sobie. Zdarzają się idealni towarzysze życia, którzy przed wspólnymi sprawami nie kryją się za gazetą na wygodnym tapczanie. Jest wielu takich mężów, braci, synów, ojców, którzy zakażają rękawicy i biorą się nawet za pranie, froterowanie, zmywanie naczyń i wystawianie w kolejkach po zakupy. Jakos im to ujmę nie przynosi. Pomyślmy jednak o tych kobietach,

które pracują absolutnie same, bez żadnej pomocy, bo albo ich panowie i władcy są wstrętnymi egoistami, filistrami i sybarytami, albo z różnych powodów odeszli „w siną dal”. Myślę, że jest tu nieograniczone pole do popisu dla rad kobiecych, kół Ligi Kobiet, młodzieżyszkół średnich. Formy pomocy mogą być różnorakie i podpowiadać ich nie ma potrzeby.

A jeżeli już pomoc nie możemy, to przynajmniej nie utrudniajmy. Nic tak nie boli naszych współtowarzyszek pracy i życia w ogóle, jak brak zrozumienia, życzliwego słowa na co dzień, zainteresowania i wyrozumiałości. A jakie często spotykamy się na przykład z uwagami, gdy nasza koleżanka przebywa na zwolnieniu lekarskim, bo opiekuje się chorym dzieckiem...

Są wśród nas, pracują nie gorzej od mężczyzn. Często nawet dokładniej, rzetelniej, bez cwaniactwa. Międzynarodowy Rok Kobiet nie powinien przejść do historii, a właśnie zwrócić uwagę na konieczność ulżenia kobiecie w jej niełatwym życiu. Bo emancypacja kobiet nie może polegać na tym, by pełniły one funkcje wielbłądów. Jeżeli równa prawa, to i równe obowiązki. Warto o tym pamiętać nie tylko od wielkiego święta. Zwykle tego rodzaju publikacje kończymy życzeniami. Ale czyż nie wynika z one z treści tego felietonu? A zatem — oby się kobietom żyło lepiej, oby nie odczuwały izolacji i samotności... wśród ludzi. (ETA)

W lutym dodatkowa produkcja wartości 21 mln zł

D awno już nie pracowała załoga Huty im. Lenina w tak trudnych warunkach jak w lutym br. Wiadomo, że kluczem do rytmicznej i owocnej pracy kombinatu są Wielkie Piece: one decydują o zaopatrzeniu wszystkich wydziałów HiL we wsad. Brakuje surówki — nie ma i stali i wyrobów walcowanych i finalnych produktów.

W lutym Wydz. Wielkie Piece pracował bardzo nierytmicznie, stale dawały się we znaki awarie. W rezultacie zabrakło — w końcowym bilansie — ponad 58 tys. ton surówki. Nie wykonały zatem planu nasze Stalownie, a niedobór stali wyniósł ok 42 tys. ton. Wszystkie wydziały walcownicze odczuwały brak wsadu, doszło nawet do przymusowych postojów. I tak Zgniatacz stał w lutym 53 godziny, Walcownia Gorąca Blach — 50 godzin, Walcownia Taśm — 81 godzin, Walcownia Slabing — 68 godzin. W ostatniej dekadzie miesiąca wystąpiła w Walcowni Slabing dodatkowa duża a-

waryjność urządzeń co pogłębiło niedobór slabów o 6-7 tys. ton.

Mimo tych nadzwyczaj trudnych warunków pracy kilka wydziałów huty uzyskało w lutym dobre wyniki produkcyjne. Bardzo dobrze pracowała załoga ZK (przysporzyła na hucie ok. 20 mln zł), ponadto — załoga ZO (jej wkład do nadwyżek finansowych wyniósł 5,6 mln zł). Dobre wyniki uzyskały też załogi Zakładu Przetwórstwa Hutniczego w Boch-Blach, Zakładu Walcowni Goni, Zakładu Walcowni Zimne ręce Blach. Mimo okresowych (Dokończenie na str. 2)

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w HiL

Ostatnio Naczelny Dyrektor Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali, Podsekretarz Stanu mgr inż. Józef Błaszczak powołał na stanowisko dyrektora technicznego HiL inż. Stanisława Stramę. Dotychczasowy dyrektor techniczny huty mgr inż. Jerzy Folfasiński przeszedł na stanowisko zastępcy dyrektora Biura Studiów i Projektów „Biprostal”.

Ponadto dotychczasowy dyrektor produkcji inż. Franciszek Wójcik został powołany na nowo utworzone stanowisko dyrektora handlowego huty. Z kolei na stanowisko dyrektora produkcji HiL powołany został mgr inż. Janusz Razowski — dotychczasowy kierownik ZH.

Nominacje zostały wręczone 5 marca br. przez Dyrektora Naczelnego ZHiS w obecności kolektynu kierowniczego huty.

Dyrektor naczelny HiL dr inż. Czesław Drożdż wyraził podziękowanie mgr inż. Jerzemu Folfasińskiemu za długoletnią, ofiarną pracę na odpowiedzialnych stanowiskach w Hucie im. Lenina.

Wszystkim nowo mianowanym dyrektorom składamy serdeczne gratulacje.

Już 50 mln ton surówki

Załoga wydziału Wielkie Piece HiL zameldowała o wyprodukowaniu w dniu 7 marca br. (na I zmianie) 50-milionowej tony surówki. Z tej jubileuszowej, milej okazji przekazujemy wielkopiecownikom serdeczne gratulacje. Jednocześnie życzymy, aby ich obecna b. trudna passa w pracy jak najszybciej minęła. (jd)

Miniony rok z pewnością nie był łatwy dla naszej załogi. Wykonanie zadań produkcyjnych, gospodarczych i inwestycyjnych wymagało dużych wysiłków, codziennej dobrej, rzetelnej pracy. Obecnie na podstawie zestawionych dokładnych danych można prawidłowo ocenić wyniki całorocznej wspólnej pracy.

Był to główny temat kolejnego posiedzenia egzekutywy

Z obrad egzekutywy KF PZPR HIL

Ocena wyników 1974 roku

KF z udziałem przewodniczącego obydwu rad. Obradom przewodniczył I sekretarz KF tow. Józef Nowotny, a syntetyczną ocenę wyników 1974 r.

przedstawił dyrektor naczelny HIL tow. Czesław Drożdż.

Osiągnęliśmy dobre wyniki zarówno w realizacji zadań produkcyjnych jak i gospodarczych. Utrzymane zostały prawidłowe relacje między wzrostem produkcji, wydajności pracy i średnich płac (tj. w warunkach porównywalnych, bez skutków regulacji płac i „Karty Hutnika”). Wykonane zostały zadania inwestycyjne, największe w dotychczasowej historii huty. Z przedstawionych wskaźników i ocen wynika wyraźnie że dalszy rozwój produkcji huty wymaga szczególnego zajęcia się modernizacją i doinwestowaniem wydziałów surowcowych tj. tzw. części metalurgicznej kombinatu (łącznie z ZK) dostarczającej wlewkę dla walcowni. Jest to problem o znaczeniu podstawowym, którym kierownictwo huty już się energicznie zajęło. Jego pomyślane rozwiązanie wymaga również m. in. polityki kadrowej, zapewniającej wykorzystanie zdolnych, młodych fachowców.

rozpoczynających pracę w hucie po ukończeniu uczelni.

W drugiej części obrad egzekutywa załatwiała sprawy organizacyjno-kadrowe. (j.ch.)

Oddali krew dla współtowarzysza pracy

Serdeczne podziękowanie pracownikom Wydziału Rur Zgrzewanych, którzy samorzutnie oddali krew, aby ratować życie chorego współtowarzysza pracy Mieczysława Smotera wyraża jego rodzina oraz kolektyw kierowniczy wydziału. Ten piękny czy godny jest wysokiego uznania, podkreśla bowiem głęboką więź ludzi związanych wspólną pracą, ich solidarność. Honorowo oddało krew 24 pracowników.



Radosne, pełne słonecznego ciepła kompozycje o trafnie dobranych nazwach takich jak: Słońce, Kwiat, Słońca, Słoneczna Strzala, Kwadratowe Szczęście, Kwiat Lotosu można obejrzeć na wystawie w Klubie MKPiK. Autorką tych artystycznych prac jest młoda absolwentka Technikum Tkactwa Artystycznego w Zakopanem MILEWA KOWALSKA. Gorąco doradzamy zwiedzenie tej ciekawej, dobrze przygotowanej ekspozycji. Na zdjęciu — autorka na tle ekspozowanych prac. Fot. J. SUBERLAK

W lutym dodatkowa produkcja wartości 21 mln zł

(Dokończenie ze str. 1)

braków wsadu pracowały one dość dobrze.

Sumując wyniki okazuje się, że plan lutego został wykonany w 100,8% (taki sam rezultat jest po dwóch miesiącach br.). Nadwyżka wartości produkcji towarowej wyniosła 21 mln zł (za dwa miesiące br. — ok. 33 mln zł).

Zamówienia klientów huty zostały wykonane, a najlepiej w tej dziedzinie spisały się załogi Ocynkowni Blach, Ocynkowni Elektrolitycznej, Wal-

cowni Drotu i Wydz. Rur Zgrzewanych.

Zadania eksportowe także zostały w lutym wykonane za wyjątkiem Walcowni Gorącej Blach (niedobór ok. 2.600 ton, a powodem jego powstania jest tylko brak wsadu).

Perspektywy pracy w marcu br? Nasze możliwości wiążą się obecnie przede wszystkim z dowozem wlewków z zewnątrz, zarówno z kraju jak i z zagranicy. Rytmiczność dostaw w zdecydowanie o pracy huty, a już niestety w tej chwili są z tym kłopoty. (jd)

Głupia sprawa, wstyd pisać, ale milczeć się nie da. Któż to i po co, wymyślił „eksodus” setki ludzi z Nowej Huty do Krakowa? Zupełnie niepotrzebnie, bo, nawet wbrew swym własnym poprzednim ustaleniom! O co tu właściwie chodzi?

tnik”, że pracownicy Huty im. Lenina partycypujący w budownictwie zakładowym, a więc otrzymujący mieszkanie z puli kombinatu, nie będą już musieli o sobiście rejestrować tych wniosków w Krakowie.

Logiczne pociągnięcie. Wygodne dla hutników. Ale

Ja się na to nie zgadzam!

Wszystkich, którzy mają zamiar partycypować w budownictwie mieszkaniowym, typu powszechnego lub zakładowego obowiązywało poprzednio zarządzenie nakazujące rejestrację wniosków mieszkaniowych w Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej w Krakowie przy ulicy Komandosów 1. Ustalenie to zostało uchylone i uszczelnione ze Spółdzielnią Mieszkaniową „Hu-

oto Spółdzielnia nagle zmienia swoje poprzednie zdanie. Wymaga ponownie, aby wszyscy hutnicy, w liczbie kilkuset osób, ci, którzy w br mają otrzymać mieszkanie z puli HIL, odbywali „peregrynację” do Krakowa, na ulicę Komandosów.

To nonsens i zupełnie niepotrzebna strata czasu. I dlatego ja się na to nie zgadzam! (jd)

Po eliminacjach Konkursu Piosenki Radzieckiej

W Młodzieżowym Domu Kultury w Nowej Hucie os. Na Stoku 3la odbyły się eliminacje III Dzielnicego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Po przesłuchaniu uczestników szkół podstawowych jury postanowiło prz. nać w kategorii solistów 1 miejsce Mirosławowi Wilkowskiej — szk. nr 83, 2 miejsce ex eq. Annie Jończyk — szk. nr 37 i Małgorzacie Uchaec — szk. nr 83, 3 miejsce Renacie Korzeniowskiej — szk. nr 101. Nagrodę publiczności przyznano 5-letniej, występującej poza konkursem, Kasi Małgosi z MDK Na Stoku.

W kategorii zespołów wokalnych 1 miejsce zajął zespół z MDK os. Tysiąclecia, 2 miejsce

tercet wokalny ze szk. nr 129, 3 miejsce zespół wokalny „Konieczynki” ze szk. nr 104. Wyróżnienie otrzymał występujący poza konkursem Teatrzyk Piosenki Ludowej z MDK os. Tysiąclecia.

Natomiast w eliminacjach szkół średnich w kategorii solistów 1 miejsce przyznano Alicji Łagiewskiej reprezentującej MDK os. Na Stoku, 2 miejsce Stanisławowi Strońskiemu również z MDK os. Na Stoku. Wyróżnienie otrzymała: Danuta Wiśniewska z Technikum Gastronomicznego oraz Ewa Dzińska z Liceum Medycznego. W kategorii zespołów wokально-instrumentalnych 1 miejsce zajęła Grupa Wokalno-Instrumentalna „Medium” reprezentująca MDK os. Na Stoku, 2 miejsce przyznano Grupie Wokalnej „Motyle” także z MDK os. Na Stoku. Wszyscy uczestnicy konkursu reprezentowali poziom znacznie lepszy, niż w latach ubiegłych. Zgodnie z regulaminem jury postanowiło wytypować do eliminacji wojewódzkich solistów: Alicję Łagiewską i Stanisława Strońskiego oraz Grupę „Medium”. (t)

Z WOJEWÓDZKIEJ KONFERENCJI PZPR W KRAKOWIE

Na XIV Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR, która obradowała w dniu 1 marca w Krakowie w skład wojewódzkich władz partyjnych zostali wybrani następujący towarzysze — reprezentanci Huty im. Lenina: Członkowie KW: Józef Klasa — I sekretarz KW PZPR — członek organizacji partyjnej Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, Józef Nowotny — I sekretarz KF PZPR HIL, Czesław Drożdż — dyrektor naczelny HIL, Jan Mazur — walcownik w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni. Zastępcy członków KW: Wiesław Baczynski — I wytypiacz w Zakładzie Stalownictw.

Członkowie Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej: Zdzisław Białowas — brygadzysta Zakładu Surowcowego, Wojciech Olszewski — mistrz zmianowy Zakładu Materiałów Ogniotrwałych, Józef Zydorek — st. rozd.

WPISY NA KURS: MASZYNISTA SUWNICY

Ośrodek Szkolenia Zawodowego organizuje dodatkowe kursy przygotowawcze na tytuł wykwalifikowanego robotnika w zawodzie, maszynista suwnicy. Zajęcia odbywać się będą w kilku grupach z przystosowaniem do pracy w ruchu 4-ro zmianowym. Planowany termin rozpoczęcia kursu 1. 04. 1975 r. Kandydaci na tytuł robotnika wykwalifikowanego w tym zawodzie muszą posiadać 3,5 roku praktyki i conajmniej wykształcenie podstawowe. Przed rozpoczęciem kursu powinni złożyć następujące dokumenty: ■ zaświadczenie pracy, ■ 2 fotografie formatu legitymacyjnego, ■ ostatnie świadectwo szkolne, ■ odpis świadectwa szkolnego, ■ dowód opłaty taksy egzaminacyjnej na tytuł kwalifikacyjny w wysokości 120 zł, wpłaconej do kasy głównej Huty im. Lenina, w budynku „Z”. Zgłoszenia osobiste kandydatów na w/w kurs przyjmuje Ośrodek Szkolenia Zawodowego os. Złota Jesień 2, pokój nr 4, tel. 49-15, w terminie do dnia 25 marca 1975 r.

LOSOWANIE NAGRÓD W KONKURSIE „300”

Ogólna ilość rozlosowanych w naszym województwie nagród wynosi 491, a ich łączna wartość — 186.000 zł. Czekają nas jeszcze losowanie nagród w postaci srebrnych monet 100-złotowych w wizerunkiem Marii Skłodowskiej Curie (w Krakowie) oraz 10 samochodów osobowych (losowanie centralne w Warszawie).

PORADY PRAWNE

Rada Zakładowa HIL informuje, że dyżury prokuratora udzielającego pracownikom huty porad prawnych odbywają się obecnie tylko w wtorki i czwartki w godzinach jak dotychczas, tj. od 12 do 15.

Ile kosztują posiłki w placówkach OZR HIL?

W placówkach OZR nastąpiły ostatnio pewne zmiany marż na posiłki. W związku z tym zamieszczamy wyjaśnienie kierownictwa OZR w tej sprawie.

Realizując ogólne wytyczne uchwały Egzekutywy KF PZPR i Prezydium Rady Zakładowej z dnia 5 lutego 1975 r. w sprawie „pełnego pokrycia potrzeb załogi na posiłki regeneracyjno-wzmacniające i profilaktyczne” oraz „skrócenia czasu wydawania posiłków” — działając w oparciu o Uchwałę Rady Ministrów nr 295 z dnia 23 grudnia 71 r. postanowiono pozostawić na dotychczasowym poziomie:

- ▲ Ceny za posiłki abonamentowe (śniadania, obiady, kolacje) dla pracowników HIL oraz HPR, którzy partycypują w kosztach prowadzenia działalności OZR.
- ▲ Ceny za posiłki regeneracyjno-wzmacniające.
- ▲ Ceny za posiłki profilaktyczne.
- ▲ Ceny za posiłki abonamentowe dla mieszkańców hoteli pracowniczych.

Zgodnie z § 7 pkt. 2 cytowanej Uchwały podnieść marżę z 10 proc. do 20 proc. na posiłki jednorazowe, nieabonamentowe na terenie kombinatu, sprzedawane dla pracow-

ników obcych przedsiębiorstw zatrudnionych na terenie HIL oraz pracowników huty, którzy nie chcą korzystać z kart abonamentowych.

Zwiększyć narzut do 45 proc. (wynikowy poziom kosztów 1974 r.) na posiłki sprzedawane w stołówkach przychodniowych w ramach tzw. wolnej sprzedaży oraz do 75 proc. (poziom kosztów) w kasynie dla pracowników spoza huty.

Propozycje te są zgodne z wytycznymi Uchwały Rady Ministrów nr 295/71, która nakłada na żywienie przyzakładowe obowiązek wprowadzania korekt marż w stosunku do sprzedaży nieabonamentowej i abonamentowej niepracowniczych. Ostatnia korekta w tym zakresie była dokonana 17 października 1973 r. Wprowadzona regulacja płac w żywieniu zbiorowym (I.V 1974 r.) wpłynęła na ukształtowanie kosztów produkcji i sprzedaży posiłków na terenie kombinatu średnio na poziomie 34 proc. (dane bilansu rocznego OZR za 1974 r.).

Przedstawione rozwiązanie pozwoli na:

- ▲ Rozpowszechnienie formy posiłków abonamentowych jako posiłku zasadniczego dla pracowników HIL i HPR, które są znacznie korzystniejsze w ujęciu finansowym od tzw. sprzedaży z karty.
- ▲ Stworzenie priorytetu w wydawaniu abonamentowych posiłków pracowniczych, do których posiadała prawo wszyscy pracownicy HIL, HPR i ZSZ.
- ▲ Zmniejszenie strat ponoszonych w całości przez HIL, a związanych z żywieniem pracowników obcych przedsiębiorstw nie partycypujących w kosztach działalności OZR. Każde z tych przedsiębiorstw winno posiadać umowy zawarte z HIL, aby ko-

rzystać z posiłków abonamentowych.

- ▲ Pełne zabezpieczenie po ilków w pierwszej kolejności dla pracowników huty i HPR, którzy posiadają wykupione abonamenty pracownicze. Obecnie w przypadku wydawania bardziej atrakcyjnych potraw wykup z karty (niemożliwy do zaplanowania) jest tak duży, że występują braki dla pracowników posiadających abonamenty.
- ▲ Większe zainteresowanie kierownictw obcych przedsiębiorstw problematyką żywienia zbiorowego. Dotychczasowa powszechność i łatwość otrzymywania posiłków na terenie huty przez każdego konsumenta, nakłada obowiązek zajmowania się tymi zagadnieniami wyłącznie na aparat Huty im. Lenina i powodowała systematyczne wycofywanie sieci placówek żywienia tych przedsiębiorstw z terenu HIL.
- ▲ Otrzymanie przez konsumentów posiadających abonamenty tych dań, które były zaplanowane w jadłospisie (bez względu na ich atrakcyjność).

Powyższe decyzje nie godzą bezpośrednio w interes załogi HIL, HPR i uczniów szkół zawodowych, ponieważ obecnie każdy pracownik za okazaniem legitymacji służbowej będzie mógł wykupić abonament pracowniczy.

Przez okres marca ilość tych kart będzie nieograniczona, aby stworzyć warunki szerokiego poinformowania wszystkich konsumentów o nowych formach sprzedaży — korzystniejszych zarówno dla pracowników, jak również dla przedsiębiorstwa.

Jednocześnie proponuje się wprowadzenie wydawania do godziny 10 posiłków wyłącznie na podstawie kart abonamentowych, natomiast udostępnienie sprzedaży wolnej po godzinie 10.

U zbrojarek w Żelbecie

Wydawać by się mogło, iż w Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych w Łegu pracują tylko mężczyźni. Tymczasem na tyśiącsetosobową załogę aż 350 to kobiety. Wiele z nich pracuje na stanowiskach ciężkich, w charakterze zbrojarki, naparaczy itp. Pozazdrościły one kiedyś tychże zawodów mężczyznom i przy nich już pozostały, wywiązując się dobrze ze swych obowiązków. Większość z nich przepracowała w Łegu średnio piętnaście lat, wiele ma już zaliczony dwudziestokilkuletni staż. Są to m. in.: Józefa Misiaś, Anna Kochańska, Janina Styczyńska czy Danuta Burnus.

O pracy kobiet w Łegu mówi pani Krystyna Szezech, od kilku kadencji sprawująca funkcję przewodniczącej Komisji Kobiet przy RZZ. Pani Szezech, mimo młodego wieku, w Łegu przepracowała już osiemnaście lat, zna więc załogę i sytuację kobiet bardzo dobrze. Kobiety w „Żel-

betach” były zawsze traktowane z należytym szacunkiem, choć kierownictwo rekrutowało się zasadniczo z płci brzydkiej. Większość pań, przybyła tu ongiś z różnych stron Polski, tu znalazły one nie tylko pracę, ale dostrzegły swoje szanse zawodowe, życiowe i tu już pozostały.

Trzeba powiedzieć, mówi pani Szezech, że ta stała troska o płęć piękną w zakładzie sprawiła, iż przywiązały się one bardzo do zakładu i mało jest dzisiaj takich, które chciałyby stąd odejść, choć praca nie należy przecież do łatwych.

Kobiety w Łegu tworzą integralną całość z załogą. Dyrektor Macialek twierdzi, iż panie są nie tylko solidne w pracy zawodowej, ale lubią przede wszystkim porządek, są bardzo obowiązkowe i dokładne w pracy. Ślad zakład może się poszczycić tak dużymi osiągnięciami

produkcyjnymi. Bardzo aktywne są drużyny sanitarne, wiele kobiet angażuje się w prace społeczne i polityczne.

O pracy kobiet w Łegu można by pisać wiele. Były przecież współtwórcami zakładu, tak wysoko dziś cennego w kraju.

Piękniejszej częście załogi „Żelbetów”, składamy w dniu ich święta — Wszystkiego Najlepszego, dziękując jednocześnie za tę piękną kartę historii, do której wpisały się swoją pracą.



Krystyna Szezech — przewodnicząca Komisji ds. Kobiet Prac. przy RZ w KZBiZ w Czynnach-Łegu. Fot. ST. GAWLIŃSKI

Rodzina Zmarłego
JANA LACHA
serdecznie dziękuje Józefowi Skalskiemu i całemu kolektywowi gospodarczo-politycznemu Wydziału W-16, za okazaną pomoc w zorganizowaniu pogrzebu oraz serdeczne wyrazy współczucia.

Wasze zdrowie! MILE PANNIE



W HUCIE IM. LENINA, w której pracuje ponad 5 tys. kobiet, obchody ich święta trwają już prawie cały tydzień, gdyż poszczególne wydziały urządzą „kobiece święto” indywidualnie. Niezależnie od tego w środę spotkało się w sali teatralnej HiL ponad 300 emerytek i rencistek, byłych pracownic huty, które nadal żywo reagują na wszystkie sukcesy i drobne niepowodzenie swych młodszych koleżanek.

Natomiast wczoraj o godz. 16-tej około 400 kobiet podejmowało uroczyste kierownictwo kombinatu. W części artystycznej spotkania wystąpili artyści z „Krakowskiej Estrady”.

Dzisiaj o godz. 13.30 ze swoimi paniami spotka się kolektyw kierowniczy Zakładu Remontów Hutniczych HPR w świetlicy ZDK w Czyżynach. Obok życzeń, w tym dniu panie obdarowane zostaną nagrodami pieniężnymi, wiele też otrzyma przeszerogowania. Na zakończenie akademii przewidziany jest występ „Krakowskiej Estrady”.

Z OKAZJI OBCHODÓW Międzynarodowego Roku oraz Dnia Kobiet kierownictwo i mieszkańcy Hotelu nr 23 zorganizowali w Klubie Rencistów i Emerytów Huty im. Lenina w osiedlu Na Skarpie spotkanie z b. pracownicami huty.

W części artystycznej wystąpił aktor Teatru im. J. Słowackiego **Tadeusz Szybowski** i zespół muzyczny złożony z mieszkańców hotelu. Organizatorzy podejmowali zaproszonych gości słodyczkami, a na zakończenie przekazali kobietom zrzeszonym w klubie dyplom z wyrazami uznania i zapewnieniem dalszej współpracy.

Impreza była bardzo udana i zarówno goście jak i organizatorzy opuszczali Klub Na Skarpie bardzo zadowoleni.

8 MARCA w lecznictwie otwartym ZOZ w naszej dzielnicy nie będzie zbyt reprezentacyjny. Załoga składająca się w większości z kobiet, rozproszona w przychodniach rejonowych, szkołach i żłobkach pracująca na 2 zmiany nie ma możliwości zorganizowania wspólnego spotkania. Zatrudnione tam panie nie mogą bowiem opuścić jednocze-

śnie wszystkich swoich stanowisk pracy, zaś skromne fundusze (wiadomo, placówki „nieproduktywne” jak twierdzą niektórzy) nie pozwoliły na zorganizowanie specjalnego spotkania w niedzielę.

Przewodnicząca Rady Zakładowej ZOZ **Irena Chaberko** mówi nieco z goryczą o tych kłopotach i o tym, że jedynym upominkiem będą bony 50-złotowe, oraz losy na Centrum Zdrowia Dziecka. Dobrze i to, bo każda z pań zatrudnionych w lecznictwie otwartym będzie przecież potencjalną właścicielką pralki, lodówki, nie mówiąc już o narzędziach i maszynach rolniczych...

Słuchając tych wypowiedzi pomyślałem, że na terenie dzielnicy jest przecież wiele drobnych zakładów przemysłowych i wytwórczych, które korzystają z usług lecznictwa otwartego, mają przeprowadzane badania okresowe, dodatkowe itp. Zakłady dysponują funduszami na nagrody dla najlepszego sportowca, wędkarzy, piłkarzy, kolarzy, wychodząc z założenia, że sport to zdrowie, zapominając jednak o tych, którzy o nasze zdrowie dbają. Warto by o nich pomyśleć...

TEGOROČNA UROČYSTOŚĆ Międzynarodowego Dnia Kobiet dla piękniejszej części załogi Wydziału Pracy Socjalistycznej W-1 miała szczególny charakter.

Skromną, ale miłą zabawę dla 89 kobiet poprzedziła krótka część oficjalna, na której przedstawiono sprawy socjalne załogi kobiecej, zatrudnionej na różnych trudnych i ważnych stanowiskach pracy.

Franciszek Boruta, przewodniczący Rady Wydziałowej podkreślił w swej wypowiedzi doniosłe znaczenie Roku Kobiet i związane z tym perspektywy dalszej poprawy życia i pracy współtowarzyszek hutniczych zawodów.

W spotkaniu udział wzięli także: kierownik Wydziału Odlewni mgr inż. **Stefan Gruca**, II sekretarz Komitetu Zakładowego **Andrzej Braja**, sekretarz POP Wydziału W-1 mgr **Jerzy Klusek**, którzy w serdecznych słowach podziękowali kobietom za dobre wyniki w produkcji mimo obowiązków domowych.

Pracowite jak muzy: pielęgniarki, murarki, konduktorki —
niechaj was moje rymy na cały świat rozświecą;
i tę traktorzystkę blond na mazowieckich równinach podczas wiosennej orki;
i tę motorową, jak kłos, jeżdżącą na „szesnastce” we Wrocławiu;
i kasjerkę z Teatru Ludowego; i siostrę Teresę ze szpitala;
i tę dziewczynę jak noc cygańska, co mi oprawiła portret Bacha —
sławię was moim wierszem płynącym jak morska fala;
sławię w rytmach; i w rymach; w liściach; w kwiatach; i w ptakach!

Piękne dziewczyny, ile by można o was napisać,
gdyby tak człowiek potrafił, gdyby tak cudem Norwida
pióro gęsie jak rylec, papier jak płyta z miedzi!
O, dziewczyny, dziewczyny, ileż w was słonca siedzi!

(K. I. Gałczyński — „Piękne dziewczyny”)

W Zakładzie Badawczym

Tutaj prawie połowę pracowników stanowią kobiety. Jest ich równo sto. Odgrywają one dużą rolę w zakładzie i to nie tylko z racji swej liczebności. Przewodzą bowiem

zarówno w pracy zawodowej jak i działalności społecznej. Trudno wymienić wszystkie, ale wspomnijmy chociażby o niektórych: **Stanisława Gazarkiewicz** — pracownik biura

Głównego Technologa, jest jedną z najstarszych stażem pracowników huty. **Maria Kwaśniewska-Wittek** kieruje biurem Zakładu Badawczego i również należy do długoletnich pracowników. **Leokadia Gwiazda** — rachmistrz biura DT, miała 16 lat, gdy przyszła do pracy w naszym kombinacie...

Wśród st. laborantek należałoby wymienić przede wszystkim: **Annę Lysek**, **Alicję Piotrowską** i **Teklę Drag**. Należą do grona wyróżniających się pracowników DT. To samo można powiedzieć o mgr **Marii Laba** — st. asystencie zakładu, prowadzącej bardzo interesujące badania nad fizyką metali. Spośród st. asystentek wyróżniają się także: **Stanisława Nowak**, **Maria Wilamowska** oraz **Irena Ziomek**. Ta ostatnia produkuje zwłaszcza w pracy społecznej; jest członkiem egzekutywy OOP, pracuje też w komisji problemowej KZ PZPR.

Ale Zakład Badawczy — to także laboratoria znajdujące się przy wydziałach produkcyjnych. I tutaj należałoby zwrócić uwagę na laboratorium przy Zakładzie Stalowniczym. Pracują tam m. in.: **Halina Mróz**, **Anna Smaczyńska**, **Maria Kornaś**, **Teresa Flis**, **Maria Baranik**, **Helena Kosal**, **Anna Maciól** i **Ludwika Mlekołaj**. Większość z nich, to nie tylko dobre pracownice, ale również aktywne działaczki młodzieżowe. (RD)

Fot. S. GAWLIŃSKI

Na szosie łączącej Kraków z dzielnicą, dla wielu punktem orientacyjnym, że już tylko jeden przystanek dzieli ich od centrum Nowej Huty, jest ściśle zabudowany, ogrodzony siatką, teren. W pewnych porach roku nie potrzeba nawet tego sprawdzać wzrokiem... znajomy zapach fermentującego tytoniu oznajmi przybyszowi, że znajduje się w pobliżu wielkiej fabryki papierosów.

Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach początkami swojej działalności sięgają jeszcze czasów międzywojennych — większość obiektów powstała jednak już po wojnie i obecnie zakłady są zaliczane do największych i nowoczesniejszych w Polsce. Dzisiaj jednak o ZPT piszemy nie pod kątem produkcji,

WŚRÓD KOBIECEJ ZAŁOGI

lecz ze względu na załogę, wśród której 70 procent stanowią kobiety.

Kobiety w ZPT, to podstawa załogi! Spotyka się je na różnych odcinkach pracy zawodowej i społecznej, począwszy od hal produkcyjnych, aż po odpowiedzialne kierownicze stanowiska. W tej sytuacji można wysnuć prosty

wniosek — że opinia ZPT jako jednego z najlepszych (zarówno pod względem produkcji, jak również warunków socjalnych) zakładów pracy, w dużej mierze została osiągnięta dzięki wkładowi pracy kobiet.

ZPT są jednym z przykładów tego, że kobiety mogą ściśle związać się z zakładem pracy i sprawy na tym odcinku traktować na równi z osobistymi. Takie stanowisko reprezentują m. in.: **Zofia Milczarska**, pracownica z 15-letnim stażem, obecnie maszynistka pracująca przy produkcji papierosów oraz przewodnicząca Rady Oddziałowej **Danuta Kaczorek** — robotnica z Wydz. ZKIBU, która poza pracą zawodową, pełni funkcję sekretarza Oddz. Rady Zakładowej, członka plenum Rady Zakładowej, wiceprzewodniczącej Komisji d.s. Kobiet Pracujących, Społecznego Opiekuna Zakładowego. 17-letnia praca w zakładzie ułatwia jej nawiązywanie kontaktów z pracownikami. **Helena Kot**, pracująca w ZPT od 14-go roku

życia. Ogromnie związana z załogą (od pewnego czasu pełni funkcję przew. Rady Oddz. Mgr inż. **Eugenia Komarow** — od 12 lat kier. Działu Inwestycji, członek Komisji Rewizyjnej ZZ, bardzo zaangażowana w zagadnienia dotyczące stworzenia jak najlepszych warunków socjalnych załodze.



Takich jak wyżej wymienione panie, wśród pracownic Zakładów Tytoniowych jest sporo. Moje rozmówczynie, to tylko kilka z ogromnej liczby

kobiet z ZPT, dla których praca zawodowa (trzeba przyznać, nie najłatwiejsza) i społeczna (obok normalnie spełnianych obowiązków domowych), stanowi sens życia.

Rozmowa z nimi wprowadziła mnie w zawile problemy wydarzeń w zakładzie pracy. Mówiły o kłopotach, o tym co zmieniło się na lepsze i co należałoby jeszcze usprawnić. Byłam zdumiona efektami uzyskanymi dzięki kobiecej nieustępliwości i konsekwentnej postawie. Wysłuchałam planów i zamierzeń na najbliższy okres. Jestem pewna, że zamierzenia te zostaną zrealizowane. Dotychczasowe osiągnięcia kobiet z Zakładów Przemysłu Tytoniowego dają ku temu gwarancję.

AURELIA KOGUS

Fot. J. BROŻEK





Z jedną z nich mam przyjemność dzisiaj rozmawiać: jest to STANISŁAWA OSTASZ-OŻAŃSKA. Jako 15-letnia dziewczyna przybyła do Nowej Huty (był to rok 1950) i oczarowana sławą najśliczniejszego wówczas zespołu murarskiego PIOTRKA OŻAŃSKIEGO, zaciągnęła się do jego brygady. Budowała Nową Hutę, wznosiła swymi kobiecymi dłońmi dziesiątki bloków mieszkalnych m. in. na osiedlach A-0, A-1, C-1. Buwała także dwa ślobki.

Dziewczęta z tamtych lat...

A potem przeszła do pracy w Hucie im. Lenina. Jest operatorką urządzeń w sortowni Zakładu Koksochemicznego. Należy dodać — wzorową, rzetelną i bardzo zdyscyplinowaną operatorką, która cieszy się nieklamnym autorytetem zarówno u kierownictwa, jak i u współpracowników.

Lubią Stasię Ożańską. Wszyscy ją lubią w ZK, jest koleżanka i zawsze skora innym do pomocy. Zyczenia. Można na niej polegać.

Jak przystało na działaczkę młodzieżową — wtedy gdy powstawały zreby Nowej Huty — i działaczkę organizacji związkowej — dzisiaj gdy wychowała już trzech synów — pasjonuje się nadal pracą społeczną, oddając jej wiele swego prywatnego czasu. Jest przewodniczącą Komisji ds. Kobiet Pracujących przy Radzie Zakładowej ZK. Działa aktywnie w związkach.

Wspominałem o synach: jeden z nich kończy właśnie służbę wojskową, drugi, już żonaty, pracuje w Bielsku-Białej przy produkcji polskich samochodów malolitrażowych, a trzeci uczy się w Technikum Rolniczym w Czernichowie. Mama dumna jest ze swych synów. Wyrosli, usamodzielnili się. Teraz jej wielką troską jest tylko, aby najmłodszy syn skończył pomysłnie szkołę i został przyjęty na studia w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. (jd)

OBROŃCA CYWILNA ZA GRANICĄ

Włochy są kapitalnym przykładem słuszności hasła: obrona cywilna jutra — potrzebna dziś! W latach sześćdziesiątych kraj ten był miejscem szeregu katastrof. Przypomnijmy sobie przetrwanie tamy w miejscowości Valant, które doprowadziło do zalania 2 wioski i wielkich strat w ludziach, nie mówiąc o majątkowych. W 1966 r. żywiołowa powódź we Florencji: efekt ogromne, niepowtarzalne straty w dziełach sztuki. Trzesienie ziemi na Sycylii. Prócz tego pożary i wypadki drogowe.

To wszystko dostarczyło wystarczających dowodów na rzecz skoncentrowania wysiłków i zmiany zasad przygotowania obrony cywilnej oraz przekształcenie jej w organizację zdolną do szybkiej i skutecznej pomocy

w akcji likwidacji skutków klęsk i awarii.

W rezultacie utworzono specjalne jednostki operacyjno-ruchome kolumny — podległe inspektoratowi okręgowemu (jest ich 9) obrony cywilnej. W celu sprawdzenia stopnia ich gotowości i doskonalenia metod kierowania co 2-3 lata organizuje się ćwiczenia w różnych regionach kraju z udziałem wojsk i ludności cywilnej.

Zadania oddziałów pomocniczych obejmują utrzymanie porządku, udzielanie pierwszej pomocy sanitarniej, organizacja punktów opatrunkowych, pomieszczeń zastępczych dla poszkodowanych, wydawanie posiłków.

Mimo odnotowania w ostatnich latach dobrych rezultatów i organizacyjnych sukcesów, włoska obrona cywilna ma jeszcze spore braki.

JOZEF ROŚKIEWICZ

Ja? zasięgnąć wcześniej za kierownicą?

Prawie wszystko o Polskim Fiacie 126p

W odpowiedzi na liczne zapytania Czytelników, którzy chcieliby poznać możliwość wcześniejszego uzyskania uprawnień do nabywania „malucha” na czterech kółkach — Polskiego Fiata 126p, zamieszczamy wyjaśnienie Oddziału Wojewódzkiego PKO w Krakowie.

W bież. roku będą przeprowadzone w skali kraju trzy losowania uprawnień do wcześniejszego nabycia samochodu Polski Fiat 126p. Odbędą się one w następujących terminach: w kwietniu br. (losowanie dodatkowe na rok 1975 o objęciu 5.500 uprawnień), w sierpniu br. (losowanie dodatkowe na rok 1975 o objęciu 5.400 uprawnień) oraz w październiku br. (losowanie regulaminowe na rok 1976 o objęciu 14.000 uprawnień).

Są to szanse dla tych osób, które posiadają specjalne książeczki oszczędnościowe PKO z zadeklarowanym rokiem nabycia samochodu w roku 1977 względnie 1978, a książeczki utworzyły nie później niż 31. XII. 1974. Warunkiem wszakże jest wniesienie przedpłaty na samochód z terminem odbioru w 1977 roku i wpłacenie kwoty 63.740 zł jednorazowo, względnie — przy wpłatach ratalnych — uzupełnianie zgromadzonego na książeczce PKO wkładu do kwoty 63.000 zł, w terminie do 29. III. 1975 (udział w trzech lo-

sowaniach), lub w terminie do 31 lipca 1975 (udział w dwóch losowaniach), w terminie do 30 września 1975 (udział w jednym losowaniu).

Ponadto posiadacze książeczek PKO z zadeklarowanym terminem odbioru samochodu w 1978 roku proszeni są o pilne zgłoszenie się w tym oddziale PKO, który książeczkę otworzył w sprawie zmiany

Z obrad plenum Rady Zakładowej Kombinatu

O skuteczniejszą realizację zadań społeczno-gospodarczych huty

Plenarne posiedzenie Rady Zakładowej Kombinatu w dniu 4 bm. poświęcone było kilku sprawom, ale przede wszystkim bardziej skutecznemu wcielaniu w życie zadań społeczno-gospodarczych organizacji związkowej HiL wynikających z programu działania XII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Komitetu Fabrycznego PZPR. Obradom plenum, w których udział wzięli również: przedstawiciel Zarządu Głównego ZZH Stefan Stepien, przewodniczący RR HiL Tadeusz Szwaczek i przewodniczący ZF ZMS Stanisław Kopka, przewodniczył sekretarz RZK Józef Zdradzisz. On też przedstawił zebrany wprowadzenie do dyskusji, w którym scharakteryzował najważniejsze zadania i zamierzenia organizacji związkowej HiL.

Głos w dyskusji zabrali następnie towarzysze: Z. Baran, K. Klarman, A. Maniecka, A. Antosz, B. Kowalik, A. Dobrzański, K. Grześkowiak, J. Broś, J. Adamski, A. Polak, S. Mroczkowski, W. Lisak, S. Ptasnik i J. Zdradzisz. Powiem tylko tyle, że dyskusja była

bardzo ostra, obfitowała w wystąpienia pełne żaru i społecznego zaangażowania. Nie ulega wątpliwości, że nasi działacze związkowi widzą wszelkie przejawy zła, niegospodarności i nieporadności; nie chcą się jednak z tym godzić. Mówili więc o wszystkim co hamuje realizację zadań społeczno-gospodarczych organizacji związkowej HiL, a wiadomo, że są to zadania wyjątkowo liczne, złożone i bardzo trudne.

Nie mam możliwości przytoczenia lub bodaj scharakteryzowania poszczególnych wystąpień. Z bogatej we wnioski dyskusji wybiore więc tylko kilka spraw, które wydają mi się ważne i które najczęściej przewijały się podczas obrad.

Warunki pracy w hucie są trudne. Obecnie mimo zdecydowanego przeciwdziałania organizacji związkowej czas pracy nie ogranicza się — niestety — do ruchu 4-brygadowego. Brakuje ludzi, trzeba więc podejmować pracę w dniach wolnych. Można się też godziny nadliczbowe. Zjawisko to musi być konsekwentnie likwidowane, gdyż sprawa

wa wypoczynku załogi wybiła się na plan pierwszy.

Wypoczynek, dodatkowe dni wolne, a tak po prawdzie dysponujemy w hucie obecnie bardziej skromnymi niż kiedykolwiek przedtem, możliwościami zaferowania załozdzie (nie mówiąc już o rodzinach) godziwej rekreacji po pracy. Nie mieliśmy i nie mamy baz wypoczynkowych z prawdziwego zdarzenia. Nie ma dokąd zawieźć pracowników na wypoczynek, brakuje pomieszczeń pod dachem, gdzie można by się schować przed deszczem, brakuje jakiegokolwiek bazy gastronomicznej, nie ma tam też wypożyczalni gier sportowych. Bez tego, o wypoczynku, o właściwej regeneracji sił załogi, będziemy tylko mówić i mówić, a sprawa nie posunie się naprzód.

Kto powinien wybudować takie bazy w niedalekiej odległości od Krakowa? Sądzę, że nie tylko huta, gdyż brak jej środków. To wspólna sprawa — miasta i dzielnicy. Sprawa pilna i ważna jeżeli chcemy z wypoczynkiem ruszyć naprzód. Zadaje retoryczne pytanie: gdzie można dziś wy-

jechać — jeżeli by nawet były środki transportowe, a z tym fakcie jest źle, coraz gorzej? Osrodek w Niepołonicach rozsypany się. Brzeczowice — zlikwidowane. Nie dysponujemy w tej chwili ani jedną bazą. Taka jest smutna rzeczywistość.

Poruszono w dyskusji szereg innych bolączek. Nie rozwija się już dynamicznie współzawodnictwo gdyż... pozbawiony został ten ruch bodźców materialnego zainteresowania. Z tego tytułu, gdy brak kilku złotych, traci się bez wątpienia — miliony. Złe jest z zaopatrzeniem bufetów, barów i stołówek. Daje się we znaki kiepska jakość odzieży roboczej, a o jej wyborze dalej lepiej nie mówić. Wiele jeszcze innych drobnych, małych spraw absorbuje niepotrzebnie naszą uwagę, przeszkadza w pracy, hamuje rozwój.

Plenum RZK podjęło również na swym posiedzeniu problematykę finansową: ocenilo działalność finansową organizacji związkowej HiL w ub. roku, uznając ją za prawidłową, ocenilo działalność PKZP oraz zapoznało się z wykorzystaniem funduszu mieszkaniowego. Przyjęło także preliminarz wydatków na rok bieżący. W podjętej uchwale określony został harmonogram realizacji zadań organizacji związkowej HiL, wynikających z programu działania uchwalonego przez XII Konferencję KF PZPR HiL.

JERZY DANEK

WYSTAWA PLAKATU TURYSTYCZNEGO

W ub. tygodniu w Klubie Hotelu Pracowniczego „Iskra” została otwarta ciekawa wystawa Plakatu Turystycznego o Londynie, ofiarowana przez REGINALDA MORISSA, przedstawiciela firmy kosmetycznej Andre Philippe. R. Moriss każdego roku odwiedza Polskę i należy do gorących sympatyków naszej kultury.

Na wystawie można obejrzeć plany i mapy przedstawiające rozwiązania komunikacyjne Londynu i okolic, barwne, bardzo pięknie skomponowane plakaty informujące o ciekawych, wartych zwiedzenia obiektach i okolicach — jest tam również gazeta wydawana przez firmę Philippe (rodzaj naszych gazet zakładowych), w którym znajduje się artykuł o Polsce w przekroju historycznym (od czasów Mieszka I do chwili obecnej). Polecamy wystawę do obejrzenia. (sk)

Wybierając zawód warto pomyśleć o szkołach wojskowych

Wielu młodych ludzi nie od dziś zastanawia się nad swą przyszłą życiową drogą, nad wyborem zawodu, który byłby ciekawy, atrakcyjny i dawał dużo satysfakcji. Tym, którzy chcieliby przywdziać wojskowy mundur i pełnić zaszczytną służbę w siłach zbrojnych PRL — jako wychowawcy żołnierzy, poddajemy pod rozwagę informacje uzyskane w Dzielnicowym Sztabie Wojskowym w Nowej Hucie dotyczące naboru do wyższych uczelni oraz szkół wojskowych.

Uczelnie i szkoły wojskowe czekają na wszystkich młodych mężczyzn oddanych naszej socjalistycznej Ojczyźnie — ludzi: zdolnych, zdrowych, silnych, energicznych i wy-

trwałych, pasjonujących się nowoczesną techniką wojenną i jej obsługą.

Służba wojskowa nie jest łatwa, ale pasjonująca. Wymaga ona ludzi ideowych i cennych posiadających inicjatywę i zdolności organizacyjne, a co najważniejsze autentyczne do niej zamiłowanie. Daje jednak w zamian wiele satysfakcji i zadowolenia.

Młody Przyjacielu! Nasze nowoczesne wojsko daje ci szansę zdobycia atrakcyjnego meskiego, powszechnie cenionego zawodu. Jako absolwent szkoły średniej możesz obrać jedną z niżej wym. uczelni wojskowych:

- ◆ Wojskowa Akademia Medyczna w Łodzi,
- ◆ Wojskowa Akademia Techniczna w Warszawie,
- ◆ Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej w Gdyni,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Zmechanizowanych we Wrocławiu,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Pancernych w Poznaniu,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Rakietowych i Artylerii w Toruniu,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk OPL w Koszalinie,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Inżynierskich we Wrocławiu,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Łączności w Zegrzu koło Warszawy,
- ◆ Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Chemicznych w Krakowie,
- ◆ Wyższa Oficerska Szkoła Samochodowa w Pile,
- ◆ Wyższa Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie.

Ponadto masz możliwość ubiegania się o przyjęcie bez egzaminu (po średnim wykształceniu) lub z egzaminem wstępnym (po wykształceniu zasadniczym) do jednej z niżej wymienionych szkół chorążych:

- ◆ Szkoła Chorążych Wojsk Zmechanizowanych w Elblągu,
- ◆ Szkoła Chorążych Wojsk Inżynierskich i Komunikacji we Wrocławiu,
- ◆ Szkoła Chorążych Wojsk Łączności w Legnicy,
- ◆ Szkoła Chorążych Personelu Technicznego Wojsk Lotniczych w Oleśnicy,
- ◆ Szkoła Chorążych Wojsk Radiotelegraficznych w J. Górze,
- ◆ Szkoła Chorążych Marynarki Wojennej w Gdyni,
- ◆ Szkoła Chorążych Wojsk Pancernych w Poznaniu,

List do redakcji

Stracony czas

Ile godzin pracujemy? Szczególnie nikt nie jest w stanie powiedzieć. Ustawowo mamy pracować 8 godzin, bo za tyle nam płacą. W tym mamy przerwę 15-minutową na śniadanie, i indywidualne „chwilówki”. Ale jak dzień pracy faktycznie wygląda? Większość załogi HiL zaczyna pracę o godzinie 6 rano. W warsztatach odchodzi najpierw dyskusja na temat dnia wczorajszego, jak on został spędzony. Jeżeli w telewizji siedzi jakiś ciekawy film, to o nim się rozprawia. Potem idą w ruch gazety. Czyta się najwięcej wiadomości. Po pewnym czasie niektórzy zaczynają czuć głód. Należy przeto iść do najbliższego baru. Wprawdzie bary otwierane są o godzinie 8, ale to nikomu nie szkodzi. W korytarzu można poczekać. I tak siedzą robotnicy rozgadani, nie przejmując się tym, że już dwie godziny przeszły i nic nie zostało zrobione.

Wreszcie otworzone bar. Oczyszczenie kolejka... Gdy się usiadło przy stoliku i zjadło, to po co się spieszyć do roboty. Trzeba zapalić, a przy papierosie dobrze się rozmawia. Zbliża się godz. 8.30 i po krótkiej naradzie przy stolikach ludzie zaczynają się podnosić i potoc-

lutku idą do swych stanowisk pracy.

Muszę zaznaczyć, że w barach spotyka się wysiadających ciągle jednych i tych samych ludzi. Dzwoni mnie, że nikt z kierownictwa tym się nie zajął. Nieraz słyszałem jak maister czy brygadzysta zwracał uwagę. Padła wtedy taka odpowiedź: „Czy ja do roboty nie przychodzę? Przecież przychodzę! Nie spóźniam się do pracy! A co, zjeść mi nie wolno? To po co są stolówki? A ile ja mam robić!”

Tę sprawę powinniśmy się zająć. Należy spowodować kontrolę w stolówkach, barach i pijalniach. Na początek proponowałbym zająć się stolówką Wolności Drobnej, Stalowni, Wielkich Pieców, Zgniatacza. Dla niektórych z dozoru wystarczy, że widzą walęjących się robotników, ale ile oni pracują, nie interesuje ich to. Przecież ci ludzie przychodzą do pracy. Przecież osiem godzin nie humają? Czego można od nich więcej wymagać? A może rozliczać ich z codziennej rzeczywistości pracy? Wówczas, stolówki i bary będą naprawdę służyły do tych celów do jakich są przeznaczone, a nie do częstego wysiadywania.

PKZP HiL przypomina

● Wysokość miesięcznego wkładu obowiązuje wszystkich członków PKZP wynosi 2 proc. miesięcznego wynagrodzenia.

● Członkowie PKZP mogą — poza wkładami miesięcznymi — wpłacić gotówkę w kasie PKZP dowolne kwoty na poczet swojego wkładu członkowskiego.

● Członkowie PKZP, których stan wkładu wynosi co najmniej 150 proc. miesięcznego wynagrodzenia, mogą wycofać część wkładu do wysokości jednomiesięcznego wynagrodzenia, o ile nie posiadają w kasie zaliczenia.

● Członek PKZP, posiadający w kasie zadłużenie, może uzyskać zwrot części wkładu: — przez zaliczenie na rachunek zadłużenia czę-

ści wkładu przekraczającego jego jednomiesięczne wynagrodzenie.

— w gotówce — tylko w przypadkach losowych oraz za zgodą poręczycieli nie spłaconej pożyczki, jeśli zadłużenie, po wypłacie części wkładu, przekraczałoby stan wkładu.

● Osoby zachowujące członkostwo PKZP albo przechodzące na emeryturę lub rentę, jak również kobiety korzystające z bezpłatnego urlopu dla wychowania małych dzieci, mogą wycofać część wkładu członkowskiego przekraczającą kwotę ich miesięcznej emerytury lub renty, bądź ostatnio pobieranego miesięcznego wynagrodzenia.

S. B.

SPORT

Siatkistyka

Teraz kolej na Resovię!

Mocnym akordem w postaci efektywnych zwycięstw nad Piłmiem Milowice zakończyli pierwszą rundę rozgrywek siatkarze pierwszoligowego Hutnika. Te cenne i niespodziewane zwycięstwa przesłoniły w pewnym sensie niedostatki w doznaniach sportowych jakich doznaliśmy od naszych siatkarzy. Mam tu na myśli niespodziewane straty w obu spotkaniach z Avia Swidnik oraz jednego punktu w meczach ze Stalą w Mielcu.

przeszłością. Dzisiejszymi spotkaniami z Resovią siatkarze Hutnika rozpoczynają drugą rundę rozgrywek o tytuł mistrza Polski. I właśnie w tych spotkaniach przyjdzie naszym zawodnikom spotkać się z aktualnym posiadaczem tego cennego trofeum. Kto zwycięży? Tak samo jak przed spotkaniami z Piłmiem mówimy: więcej szans mają goście, ale w sporcie wszystko jest możliwe. I mimo że w szeregu Resovii występuje wielu aktualnych i byłych reprezentantów Polski, Hutnik mo-

że pokusić się o niespodziankę. Kogo zobaczymy na parkiecie w hali na Suchych Stawach? Przede wszystkim najlepszego siatkarza ostatnich mistrzostw świata — Gościńskiego. Obok niego w zespole Resovii występuje jeszcze dwóch złotych medalistów pamiętnej imprezy w Meksyku — Karbarz i Stefański oraz szereg znakomitych siatkarzy takich jak Bebel, Such, Swiderek, Jasiukiewicz. Wszyscy to zawodnicy, którzy już wielokrotnie wkładali koszulki z Białym Orłem na piersi.

Miejmy nadzieję, że w meczach z tak poważnym przeciwnikiem jak Resovia nasi zawodnicy i to nie tylko ci którzy są brani pod uwagę przy rozdzielaniu nominacji do kadry, zademonstrują równie wysoką formę jak i w ostatnich spotkaniach. A wtedy możemy być świadkami kolejnej niespodzianki.

To już dwadzieścia pięć lat. Jak ten czas leci! 9 marca 1950 roku w Nowej Hucie założono koło sportowe „Stal”, dając tym samym początek rozwojowi obecnego „Hutnika”.

Pamiętna data

nej rzeszy młodzieży, która z terenu całego kraju przyjechała na podkrakowskie pola budować wielką i tajemniczą dla wielu z nich hutę.

Pierwsze rozgrywki sportowe, odbywające się często na normalnym polu, z bramkami oznaczonymi zwykłym kamieniem lub cegłą, były pierwszymi bakcyliem sportu, który wielu z obecnych mieszkańców naszej dzielnicy wciąga do dziś. Jednocześnie sport odciągał od wielu innych „rozrywek”, które dostarczały i dostarczają do dziś wielkie place budów.

Na początku roku informowaliśmy o programie obchodów jubileuszu w naszym klubie. Dziś tylko przypomnijmy, że przez te lata „Stal”, a następnie „Hutnik” odnosił sukcesy na miarę kraju. Przedstawiciele naszego klubu występowały w reprezentacji, brali udział w olimpiadach. Zdarzały się też i regresy w wielu dyscyplinach. Miejmy nadzieję, że już wkrótce dzięki pomocy kolektywu kierowniczego huty, wysiłkowi działaczy „Hutnika” będzie jednym z najsilniejszych klubów w kraju.

Najlepsze życzenia wszystkim sportsmenkom



KAZIA MORAWSKA gra w koszykówkę dopiero 4 lata. Do sportu trafiła jako uczennica szkoły podstawowej. W swej krótkiej karierze grała już w reprezentacji Polski juniorek, a i teraz — zdaniem fachowców — należy się jej miejsce w kadrze. Aktualnie jest najlepszą sportsmenką Nowej Huty i najlepszą uczennicą wśród sportsmenek. Zatem na Jej ręce im wszystkim składamy serdeczne życzenia w dniu Święta Kobiet. Wszystkiego najlepszego!

Nie tylko siatkarze

Pozazdrościli koszykarze Hutnika dobrych recenzji siatkarzom po meczu z Piłmiem i sami w poprzednią sobotę i niedzielę wnieśli się na wyżyny swoich umiejętności. I choć tylko w sobotę pokonali Stal ze Stalowej Woli, zresztą minimalnie 71:70, zaś w rewanżu przegrali 69:76, ale po dogrywce; to jednak na tak wysokim poziomie koszykówki w wykonaniu hutników kibice nowohucy jeszcze nie widzieli. Trener KSIAŻEK był wyraźnie zadowolony mówiąc: To był pojedynek dobrych II-ligowych zespołów. W obu meczach szybkie tempo, dynamiczne i pomysłowe akcje. A przecież grały drużyny ligi międzywojewódzkiej, z których tylko jedna (Stal) ma szansę na awans do II ligi.

W tych pojedynkach wyróżnili się w naszym zespole szczególnie trzej zawodnicy. Grochal, Jaranowski i Rojek, choć ten ostatni tylko w pierwszym meczu.

Cenne zwycięstwo pięściarzy

Z tarczą wracają pięściarze Hutnika po kolejnym spotkaniu o mistrzostwo II ligi, a pierwszym wyjazdowym. Przeciwnikiem naszych zawodników był zespół Naprzodu ze Świętochłowic, a mecz zakończył się zwycięstwem naszych zawodników 11:9. Po tym spotkaniu pięściarze uzmocnili się na pierwszym miejscu w tabeli, wyprzedzając o jeden punkt Stal Stalową Wolę.

Punkty zdobyli: Talar, Jagielski, Kubik, Pentędzialek, Mrowiec i Szczurba (zremisował).



Zdjęcia: J. CHOJECKI

JESZCZE DWIE KOLEJKI

Emocjonujące spotkania oglądali sympatycy koszykówki w hali Hutnika. Zwyciesko z nich wyszły nasze zawodniczki, które dwukrotnie wygrały ze swym lokalnym rywalem. W sobotę 54:47 i w niedzielę 54:51. Jak z tego widać spotkania były zacięte, ale trener Hajto ma szczęśliwą rękę i nasze koszykarki zdobyły kolejne punkty.

W grupie, w której walczą koszykarki — niespodzianka. Oto lider tabeli, pewny kandydat do I ligi AZS Lublin przegrywa u siebie z Włókniarzem Białostok. Mimo to przewaga zespołu lubelskiego nad Hutnikiem w dalszym ciągu wynosi 2 pkt.

- | | |
|---------------|-------|
| 1. AZS Lublin | 32 29 |
| 2. Hutnik | 32 27 |

UWAGA SYMPATYCY PIŁKI NOŻNEJ!

12 bm. o godz. 16.30, w sali nr 157 budynku „Z” HIL odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze sekcji piłki nożnej KS Hutnik, na którym obecność każdego sympatyka naszego klubu jest bardzo pożądana.



Efektowne sukcesy

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi w piłce ręcznej siatkarze Hutnika pokonali dwukrotnie zespół Lublinianki. W sobotę 27:17, a w niedzielę 25:18. Tym samym nasi zawodnicy zrewanżowali się wojskowemu za niezbyt udaną wyprawę do Lublina w pierwszej rundzie rozgrywek.

Zwycięstwa Hutnika były efektowne. Mecze stały na niezłym poziomie, a przewaga przez cały czas należała do naszego zespołu.

Na marginesie występów naszych piłkarzy ręcznych nasuwa się pewna refleksja. Otóż jeden z najlepszych piłkarzy ręcznych w Polsce — Kaluziński zdobywa w meczach z Lublinianką 4 a następnie 7 bramek. Dlaczego „tylko” tyle? Wszak w spotkaniach reprezentacji Polski Kaluziński zdobywa tych bramek więcej. Wydaje nam się, że błąd tkwi w taktyce drużyny. Zespół za mało gra „na Kaluzińskiego” i jest on chyba „nie wykorzystany”...

ROSNĄ MISTRZOWIE PIRUETÓW

Sekcja łyżwiarska KS Hutnik zorganizowała w minionym tygodniu zawody dla solistów i par tanecznych w klasach młodzieżowej i III. Startowało prawie pół setki zawodniczek i zawodników (nie brakowało 6-latków) z pięciu klubów: Unii Oświęcim, Piasta Gliwice, SZS Kraków, Krakowianki i Hutnika.

Z naszego klubu najlepiej w tych zawodach wypadli w grupie młodzieżowej Jaek Hejmo (1 m.) i Paweł Bednarski (3 m), zaś w klasie III. Małgorzata Podolecka (1 m), Alicja Paluch (3 m) i Edward Hejmo (2 m). Natomiast wśród par tanecznych

zwyciężyły dwie pary Hutnika Bednarska—Gibek i Chadzińska—Ingol. Drużynowo najlepszy był Hutnik, przed Unią Oświęcim i SZS Kraków.

Ze sportu szkolnego

Z okazji zbliżającego się jubileuszu 10-lecia Szkolnego Związku Sportowego w Nowej Hucie, Zarząd Dielnicowy zorganizował turniej szachowy dla młodzieży szkolnej, z podziałem na grupy wiekowe w szkołach podstawowych i średnich.

Udział w zawodach wzięło 64 szachistów startujących w 15 zespołach. W wyniku 5-dniowych rozgrywek wyłonione zostały mistrzowskie drużyny: szkoły podstawowe, grupa młodszą — I miejsce SP 83 (Dariusz Paprocki, Mariusz Ofiarski i Dariusz Zastawny). Grupa starsza: I miejsce: SP 103 (Z. Jabłoński, Z. Klos i Ryszard Prejs). Szkoły średnie: I miejsce: Pedagogiczna Szkoła Techniczna (L. Banaś, M. Gimajla i A. Golas) przed Technikum Elektrycznym. (H. T.)



Oddziałowa Komisja Turystyki Pieszej PTTK HIL organizuje w dniu 16 marca wyjazd wraz z przejściem odcinka „Orlich Gniazd” na trasie: Pilica — Wola Kołkowska — Kolonia Ryczów — Podzamcze — zamek Ogródzieniec. Długość trasy: 11 km. Koszt wyjazdu wynosi 21 zł (przejazd i ubezpieczenie). Wszyscy chętni spośród uczestników wycieczki, którzy wpłacą dodatkowo 30 zł od osoby będą uczestnikami V „Snieżyński Jurajskiej” — imprezy którą organizuje Komisja Turystyki Pieszej przy MGO — PTTK Zabrze, z metą w zamku Ogródzieniec.

W ramach wpisowego organizatorzy zapewniają: odznakę rajdową, gorący posiłek, opiekę przewodniczącego, nagrody rzeczowe dla zwycięzców w konkursach oraz punkty do OTP i „Miłośnika Jury”. Uczestnictwo w V „Snieżyński Jurajskiej” nie jest obowiązkowe. Wyjazd wszystkich uczestników nastąpi w dniu 16 marca o godz. 8,00 spod „Orbisu” w Nowej Hucie. Informacje i zgłoszenia w Oddziale PTTK Huty im. Lenina do dnia 12 marca. Zapraszamy!

Relaks na szlaku „Orlich Gniazd”

JAK CHCIELIBYŚMY WYPOCZYWAĆ?

Napływają jeszcze od Czytelników wypełnione ankiety na temat: „Jak chcielibyśmy wypoczywać po pracy”. Kilka uwag, po wstępnym przejrzaniu ankiet. Ogólnie, niemal wszyscy Czytelnicy stwierdzają, że wycieczki — zarówno turystycznych jak i o charakterze rekreacyjnym, odbywa się mało, o wiele za mało w stosunku do potrzeb. Trudno się dostać na jakąś wycieczkę, a już wyjazd na narty, to „marzenie ściętej głowy”.

Zdarzają się i takie ankiety, w których podano, że wypełniający je pracownicy HIL nie byli jeszcze na żadnej wycieczce. Cóż więc dopiero mówić o członkach rodziny... Oto co pisze jedna z Czytelniczek „Głosu”, która dołączyła do ankiety parę swych dodatkowych uwag. „Jestem uczennicą Liceum Ekonomicznego. Wypełniam tę ankietę gdyż rodzice pracują w HIL. Mama w Stuzbie Zdrowia, Przemysłowa „Stuzba Zdrowia” HIL organizuje bardzo mało wycieczek dla swoich pracowników. Ani połowa załogi nie jest w stanie wybrać się na wycieczkę, myślę oczywiście o okresie rocznym. Ojciec mój jest renciście. Rodzice i ja — bardzo lubimy turystykę, ale nie jest tak łatwo o uprawianie

jej. Uważam, że na tak duży kombinat i wielką ilość pracowników, zakład powinien się wstyżać, że dysponuje tak tanim i skromnymi możliwościami zaferowania załozce wypoczynku i wycieczek”. Na sformułowanie już przemyślanych wniosków wynikających z ankiet, proszę dziś niebawem pisać.

MISTRZOSTWA KLUBU NARCIARSKIEGO

Zarząd Klubu Narciarskiego Oddziału PTTK HIL zawiadoma wszystkich narciarzy, że w dniu 16 marca odbędzie się tradycyjne zawody narciarskie o mistrzostwo Klubu Narciarskiego w konkurencji slalomu gigant. Wszystkie autobusy będąc w tym dniu do dyspozycji Klubu Narciarskiego będą kierowane do Koninek, tj. do miejsca, w którym odbędzie się zawody. Zapisy na wyjazd będą przyjmowane przez Biuro Oddziału PTTK HIL. Pierwszeństwo będą miały te osoby, które wyrażą chęć wzięcia udziału w zawodach. W przypadku pogorszenia się warunków śniegowych w Koninkach, Zarząd Klubu Narciarskiego liczy się z koniecznością zmiany miejsca zawodów. Gorąco prosimy o liczny udział narciarzy!

JERZY BANEK

Dokąd pójdziemy?

DZIŚ

Hutnik — Resovia, siatkarzówka mężczyzn I liga, godz. 18.30.
Hutnik — Piast Brzeg, koszykówka mężczyzn o II ligę, godz. 16.30.

JUTRO

Hutnik — Resovia, siatkarzówka mężczyzn I liga, godz. 12.00.
Hutnik — Piast Brzeg, koszykówka mężczyzn o II ligę, godz. 10.00.

GŁOS MŁODYCH

Dziewczęta z baru nr 6



Bar nr 6 znajduje się na terenie Zakładu Koksochemicznego. Pracuje w nim 12 kobiet. „Na cały zegar — mówi kierowniczka baru MARIA SUDER. — Na trzy zmiany. Święto-nie święto: bar zawsze jest czynny”. Obecnie wydaje się tu ok. tysiąca posiłków dziennie. Dzieje się to dlatego, że pobliski bar nr 10 jest w remoncie, stąd też bar przy ZK przejął część klientów. Normalnie jednak wydaje ok. 600 posiłków dziennie. Połowa pracownic baru — to

członkini ZMS. Bufetowa Teresa Bizoń, Stefania Lorek i Stanisława Wąsil — pomoce kuchenne, a także nie zrzeszona Janina Adamaszek — to wyróżniające się pracownice. Chociaż — jak twierdzi Maria Suder — trudno tu kogoś wyróżnić, ponieważ cała obsługa baru pracuje znakomicie. Opinię tę potwierdza zresztą nie tylko kierownictwo OZR, ale co ważniejsze — sami konsumenci. Dziewczęta z baru nr 6 prawie wszystkie pochodzą spoza Nowej Huty. Możemy tu spot-

kać reprezentantki Sądeczyny, ziemi brzeskiej, myślenickiej, a nawet województwa kieleckiego. Mieszkają w hotelach pracowniczych. Posiadają w większości wykształcenie zawodowe gastronomiczne, chociaż nie brak wśród nich absolwentek Technikum Gastronomicznego. Należy do nich również Maria Suder. Pracę w OZR HiL rozpoczęła jako 17-letnia dziewczyna. W międzyczasie ukończyła technikum dla pracujących i niedługo potem otrzymała stanowisko kierowniczkę baru. Przez dłuższy czas działała w kole ZMS. Była jedną z inicjatorek utworzenia młodzieżowej brygady ZMS-owskiej przy barze nr 15 w Piórze Gł. Mechanika. — „Czego życzylibyśmy sobie najbardziej? — Więcej życzliwości ze strony konsumentów. Czasem są dla nas miłi, ale niekiedy bywa, że są dla nas źli, opryskliwi. A przecież chcemy służyć im jak najlepiej, aby byli zadowoleni”. Pracownicy baru nr 6 — członkinię koła ZMS mimo nawału zajęć (bar funkcjonuje przecież na 3 zmiany) starają się również pracować społecznie. W czynnie społecznym piórą firanki i zastawy w barze, a także pomagają przy pracach polowych w czasie żniw w gospodarstwie rolnym OZR w Luboczy.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Wieczory klubowe

W ub. tygodniu mieliśmy okazję oglądać zespoły, które występowały w czasie III Wieczorów Klubowych w Zakładowym Domu Kultury HiL. Oglądaliśmy przeto w poniedziałek zespół harcerski „Hatem” i grupę instrumentalną „Transkrypt” — obie działające przy Centrum Kulturowym Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”. We wtorek zaprezentował się nam Teatr Ruchu ZDK HiL w programie „Miniatury” w środę zespół rytmiczny „Sofinetki” ZDK, Maria Nowotarska z Teatru im. Słowackiego, oraz laureaci konkursu piosenki turnieju kulturalnego HiL w czwartek — zespoły MDK im. Korczanka: „Biedronki” i grupa instrumentalna „Blues Handicap” w piątek — zespół grecki „Sirtaki”.

Poziom występów był nierówny. Na pewno podobał się publiczności Teatr Ruchu, ponadto „Sofinetki”, niektórzy soliści — laureaci konkursu piosenki, np. Witold Liszka a przede wszystkim „Sirtaki”. Na recitalu tego zespołu, kierowanego przez mgr Romanę Doniec, który wystąpił w pięknych strojach regionalnych. (RD)



LEGENDY NOWOHUCKIE

Czyżyny, jako nazwa geograficzna, pojawiła się w 1238 roku, kiedy to książę Henryk darował mogiłskiemu klasztorowi folwark Truskilewice, położony w miejscowości o tej właśnie nazwie, co zostało uwiecznione w odpowiednim dokumencie pisany łaciną. Skąd jednak wzięła ta nazwa rodowód? — Zapewne od czyżów, które musiały kiedyś licznie zamieszkiwać te okolice. Czyżyki nazywane są przez ludzi Wschodu „ptaszkami z charakterem”. Występują one na terenie Europy, a także w środkowej Azji, aż po Mandżurię i Japonię. Zakładają gniazda na drzewach iglastych. Odnaczają się dźwięcznym głosem, lubią śpiewać. Wśród dawnych mieszkańców Czyżyn krążyła legenda, że czyżki, które ongiś tu miały występować, były po prostu czarowanymi ludźmi jakiegoś wschodniego plemienia...

Książę czyżyków

Przed wieloma laty pojawił się w tamtych stronach książę ubrany w zielonkawą kaftan i żółte spodnie, a na głowie miał szpiczastą czapę. Uzbrojony był w łuk, szablę i tarczę, a na ubiorze narzucał miał kolczugę. Jechał na małym kosmatym koniku. Ludzie bali się go przyjąć pod swój dach i dopiero stara wiedźma mieszkająca w głębi lasu w chatce udzieliła mu gościny. A czas był najwyższy, bo cudzoziemiec zachorował ciężko. Złożony niemocą leżał całymi dniami na bartogu i jakby czegoś wypatrywał przez małe okienko chaty.

Różnie mówiono o nim wsi. Ze skąpych słów wiedźmy, którą czasami ludzie spotykali w lesie, przy zbieraniu ziół, wynikało, iż nieznanemu przyjechał ze wschodu, gdzie władał małym ale bitnym plemieniem. Wojny przetrzebili jego lud, a reszta poszła w niewolę do obcego księcia, który nie mogąc podbić ich orężnie, użył wobec nich czarów. Jemu

tora: dziewczę z długimi czarnymi włosami, które zaplatała w warkocz. Często przesiadywała ona na progu chaty wraz z nieznanym księciem, który od tamtego momentu wydawał, przysłuchując się śpiewom ptaków. Mówiono, że czyżyki przywoływały swym śpiewem do chaty księcia, a ten pojął ją za żonę.

A jeśli któregoś dnia ludzie we wsi zbudzili się z dziwnym uczuciem. Panowała cisza, nie było słychać śpiewu ptaków. Zaniepokojeni udali się hurmem do chaty wiedźmy. Czyżyków nie zastali. Nie było nigdzie widać księcia ani jego żony.

Po chwili z lasu przydreptała wiedźma, niosąc zerwane zioła. Ludzie zaczęli ją zapytywać pytaniami. Gdzie czyżki, gdzie książę, gdzie jego małżonka? — „Ano, odjechali — odparła flegmatycznie wiedźma. — To nie były zwyczajne ptaki, lecz ludzie z plemienia naszego księcia. Gdy uciekali



samemu udało się uciec. Był ostatnim wolnym człowiekiem swego plemienia...

Pewnego razu ludzie pracujący w polu usłyszeli przedziwny ptasi śpiew, jakiego jeszcze dotąd nie znali. Zaintrygowani pobiegli jego śladem. Ujrzeni ogromne stado ptaków, noszących identyczne barwy jak nieznanomy książę, świergoczących coś zawzięcie, a wśród nich samego księcia, karmiącego je z ręki...

Od tej pory ich śpiew rozlegał się po całej okolicy. Wieczorami ludzie we wsi zbierali się i wstuchiwali w delikatne, dźwięczne i czyste głosy czyżyków, które dolatywały z lasu. Z biegiem czasu przyzwyczajono się do nich, tak że nawet przyjezdni zaczęli miejscowość tę nazywać Czyżyny.

Pewnego razu zauważono w chatce wiedźmy nowego loka-

z niewoli, książę-czarownik, który ich więził, nie mógł ich dagonić, więc ich czarował w ptaki. Ale każdy czar musi przysnąć, gdy działa na niego silniejsza moc. A tą silniejszą mocą była miłość dziewczyny o czarnych włosach, która pokochała naszego księcia i urodziła mu syna. Nowonarodzony odczarował czyżyki. Wrócił do ludzkiej postaci. A teraz idą z powrotem, aby odzyskać swoją ziemię, która w dar im zdradziecki książę-czarownik”.

W tym samym czasie traktem wiodącym na wschód podążał zbrojny hufiec rycerzy w zielonych kaftanach, żółtych spodniach, szpiczastych czapach. Na czele jechał książę, z małżonką, która trzymała w rękach niemowlę. A potem o tych rycerzach wszelki słuch zaginął...

RYSZARZ DZIESZYŃSKI

Jak bawiono się na studniówkach?

240 przyszłych, miejmy nadzieję, maturzystów z XII Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Bieruta w Nowej Hucie bawiło się na studniówce 22 lutego w salach kasyna HiL. Wprawdzie — jak obwieścił dyrektor szkoły mgr Roman Stepien — do matury pozostało już nie 100 ale 82 dni, niemniej nie zepsuło to humoru uczestnikom zabawy. Rozpoczęła się ona tradycyjnym polonezem, który pan dyrektor poprowadził w pierwszej parze z najlepszą uczennicą szkoły Marysią Postułą. Potem były już „normalne” współczesne tańce z dyskoteki, a także dowcipny program satyryczny, w którym młodzi byli nieco uszczypliwi wobec swoich pe-

dagogów. Ci wszakże wykazali duże poczucie humoru i śmiało się serdecznie. Ciekawym jest śmieszny program o komercyjnie... W XVI Liceum Ogólnokształcącym studniówka odbyła się w tydzień później, również w sali kasyna HiL. Uczestniczyło w niej 270 osób, bawiąc się wyborczo, a to dzięki m. in. występom zespołu wokalnego „Margaretki” z ZDK HiL. I tutaj przyszli maturzyści wystąpili z programem satyrycznym pod adresem swoich profesorów. Była to pierwsza studniówka w historii tego liceum. Nastrój zabaw okolicznościowych ilustruje poniższe zdjęcie... (RD)



Fot. OKT



Moment otwarcia ogólnopolskiego podsumowania współzawodnictwa OHP.

Brawo junacy z 141 OHP!

Ostatnio w gmachu Urzędu Dzielnicowego Nowej Huty odbyło się III ogólnopolskie podsumowanie współzawodnictwa stacjonarnych hufców

pracy. Przybyli na nie m. in.: I z-ca Komendanta Głównego OHP — Bronisław Barcicki, I sekretarz KD PZPR — Antoni Mroczka, z-ca naczelnika Urzędu Dzielnicowego — Władysław Gofron, przewodniczący RW SZMP — Tadeusz Prokopuk, przew. ZW ZMS — Kazimierz Znamierski.

Po wystąpieniach Bronisława Barcickiego oraz zaproszonych gości, ogłoszono wyniki współzawodnictwa hufców OHP za lata 1973/74. I miejsce w grupie hufców stacjonarnych dla dorosłych zdobył 141-16 OHP im. Janka Krasickiego w Nowej Hucie pracujący na rzecz ZBP „Budostal”, którego komendantem jest Stanisław Wójcik. Jednocześnie ten sam hufiec uzyskał wyróżnienie w resorcie budownictwa. (RD)

„WIERZYSZE” SŁONIMSKIEGO

W Bibliotece Literatury XXX-lecia ukazały się „Wiersze” Antoniego Słonimskiego; w tomie znajdują się utwory napisane w czasie wojny i w latach powojennych. Nie ma chyba potrzeby dłużej się rozwodzić nad tym, jak bardzo przypomnienie niektórych wierszy sędziwego autora jest na czasie. Bez tego wyboru seria wydawnicza, w istotny sposób uświetniająca rocznicę wyzwolenia, byłaby rażąco niekompletna.

Z Antonim Słonimskim spotyka się każdy czytelnik już w szkole. Takiego autora odbiera się inaczej, z pewnością nawet oporniej, ponieważ nad jego lekturą ciąży schematy szkolnej interpretacji. Może również jednak łatwiej, a to z tej racji, że pierwsze trudności pokonywane są z pomocą mniej lub więcej kompetentnego doradcy. W każdym razie twórczość poetycka staje się własnością ogółu dopiero wówczas, kiedy umiemy z dorobku wyłowić chociażby kilka wierszy, które zapamiętaliśmy i szczególnie polubiśmy, a wreszcie natenczas, gdy pewne sformułowania cytujemy, nie pamiętając niejednokrotnie, skąd one pochodzą. Tylko nieliczni

BIBLIOTEKI XXX-LECIA

autorzy znajdują się w tak szczęśliwym położeniu. W tym gronie jest Antoni Słonimski.

A zatem otwórzmy „Wiersze” i szukajmy utworów, z którymi wiążą się intensywne przeżycia czytelnicze. Mogę podać listę tytułów moich ulubionych utworów.

Oczywiście, na pierwszym miejscu „Alarm”; tego wiersza nauczyłem się po raz pierwszy trzydzieści lat temu i do dzisiaj go pamiętam. Z pewnością nie ma w tym nic wyjątkowego. Następnie: „Ten jest z ojczyzny mojej”; tytuł należy właśnie do tych sformułowań, które się często powtarza, nie pamiętając nazwiska autora, tak sugestywnie został w nim zawarty nabrał ludzkiej solidarności i braterstwa z wszystkimi cierpiącymi.

„Ten, który wszystkim serce swe otwiera, Francuzem jest, gdy Francja cierpi, Grekiem —

Gdy naród grecki z głodu obumiera, Ten jest z ojczyzny mojej. Jest człowiekiem”.

Pamiętam też wrażenie, jakie wywarł na mnie zaraz po wojnie wiersz pt. „Do Rosjanina (odpowiedź)”, a zwłaszcza jego zakończenie, które współbrzmiało z uczuciami Polaków, otwierających nowy rozdział w stosunkach sąsiedzkich:

„I dawny gniew, i gniew ostatni Niech już w pamięci nie powstanie. Ten wiersz, jak ciepły uścisk bratni, Jak dłoń podaje wam — Rosjanie”.

Długo można byłoby przytaczać. Np. „Elegia miasteczek ty-douskich”, „Do syna przyjaciół”, „Eregi monumentum”, „Lamus”, „Shakespeare”. Ekstremitści powiedzieliby, że to poezja dzisiaj staroświecka... Z pewnością wy-

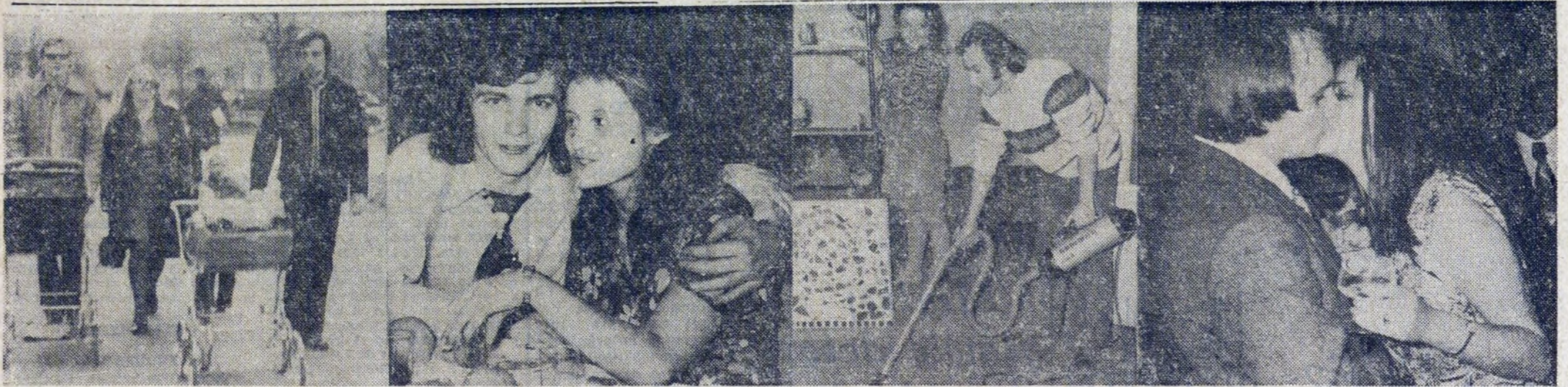
rażnie odbiega od aktualnych metod pisania. Broniłbym jednak ideałów Antoniego Słonimskiego, właśnie tej ludzkiej solidarności, racjonalizmu, przekonania o istnieniu sensu życia, czy na koniec — dowcipu i humoru. Niektórzy mówią, że brak poczucia humoru należy do pierwszych objawów depresji. W związku z tym należałoby z podejrzliwością patrzeć na tych, którzy nie umieją docenić zdolności satyrycznego i humorystycznego spojrzenia na życie, wyróżniającej Słonimskiego. A wracając jeszcze do ewentualnego zarzutu anachroniczności. Gdzie znajduje się anachroniczność w programie poetyckim, np. w „Lamusie”?

„Ach, wrócić do lamusa, wrócić na poddasze, Wydobyc z zapomnienia, ze stosu starzyzny pocztowe słowa „prawość” i „miłość ojczyzny”.

Na zakończenie zacytujmy „kodycy” z wiersza „Eregi monumentum”:

„Po mego życia trudach jeśli Na jakieś względy zastąpiłem, Nie chcę, by moją trumnę nieśli Ci: właśnie, których nie znałem”.

JACEK KAJTOCH



Pochwalone myśli poranne i kobieta, co jak błyskawica zachwycą i poeta Blok Aleksander i Tytjan

(K. I. Gałczyński — Pochwalone niech będą ptaki)

Oryginalna odmiana zawsze modnej szmizjerki. Model wyróżnia się przechodzącym przez całą długość zapieciem podkreślonym szeroką, stębnowaną listwą. Ujęte w mankiet rękawy również są zapinane na guziki. Ciemny, w odmiennym kolorze pasek zapinany na dużą klamrę, spełnia tutaj również funkcję ozdoby. Sukienka idealnie nadaje się do codziennego noszenia, do pracy.

KOMUNIKAT

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie uprzejmie informuje pasażerów korzystających z komunikacji liniami pospieszными: „A”, „B”, „C”, „D” i „E”, że w związku ze zbyt częstymi uszkodzeniami technicznymi na skutek wad konstrukcyjnych, niewłaściwą apreturą taśm biletowych — zostają wycofane z eksploatacji na w/w liniach z dniem 10 marca br. automaty do sprzedaży biletów typu „Krab”.

Pasażerowie korzystający z przejazdów liniami pospieszными winni bilety jednorazowe wykupione w kioskach „Ruch”, odpowiadające cenie przejazdu z 3 — KASOWAC w zainstalowanych kasownikach.

Wystawa fotografów

„Ziemia obiecana”

Po niedawnym sukcesie „Wesela”, ekranizacją „Ziemi obiecanej” według Reymonta — Andrzej Wajda znów święci triumfy. Mimo, iż w Nowej Hucie filmu jeszcze nie oglądaliśmy, można wierzyć krytykom. Tym razem bowiem wszyscy jak jeden mąż — co rzadko się zdarza — są zgodni w ocenie i z przekonaniem używają przymiotnika: wybitny.

Czekamy więc na nowe dzieło Wajdy, a póki co zachęcamy do obejrzenia wystawy fotografów z filmu, w Salonie TPSP przy alei Róż. Na kilkudziesięciu barwnych zdjęciach śledzimy kadry z przeniesionej na ekran i na ogół mniej znanej powieści twórcy „Chłopów”. Tym razem akcja rozgrywa się w robotniczej Łodzi, w szczytowym okresie przemysłowej ekspansji. Wstrząsają sceny nieudolności, często zakończonej tragicznym wypadkiem pracy włóknarzy i ich dzieci. Dla kontrastu oglądamy przemysłowców i dorobkiewiczów w luksusowych salonach, wśród zbytku, nudy, nieróbstwa i dyskusji nad możliwościami osiągnięcia krociowych dochodów. Fotografy warto obejrzieć, chociaż rzecz jasna nie są one w stanie oddać wszystkich zawiłych problemów spo-



Moda

Kronika ZBoWiD

Kolejne zebranie sprawozdawczo-wyborcze koła ZBoWiD odbyło się w Pionie Gł. Energetyka. Prezesem koła został wybrany ponownie Julian Gedzior. W związku z przygotowaniem do obchodów 30-lecia zwycięstwa nad faszysmem, w Sromowcach Niżnych odbyło się seminarium dla prelegentów Oddz. Fabrycznego ZBoWiD. Delegacja kombatanów-hutników z Walcowni Żymnej Blach uczestniczyła w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych terenowych kół ZBoWiD w Brzesku Nowym i Wawrzeńczykach. Zarząd Oddz. ZBoWiD w Proszowicach wysoko ocenia pomoc kombatanów z ZB HiL dla terenowych kół w pow. proszowickim.

Uczestnicy międzynarodowego rajdu dziennikarskiego „Drogi Zwycięstwa” biegnącego z Kijowa do Berlina spotkali się z kombatanami-hutnikami uczestnikami walk na Wale Pomorskim, oraz zwiedzili Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników HiL. (JB)

SZCZEPIENIE PSÓW

Podajemy dalsze terminy szczepienia psów dla poszczególnych osiedli.

RUSZCZA — 11 marca, godzina 10-12, w garażu kółka rolniczego.

GRĘBAŁÓW — 12 marca, godz. 11-13, w świetlicy osiedlowej.

LUCZANOWICE — 14 marca, godz. 11-13, Luczanowice 4, w zabudowaniach F. Adamskiego. (R)

Wspólnie marzymy, snujemy nadzieje na temat przyszłości, wspólnie też podejmujemy ważne, życiowe decyzje... My kobiety i mężczyźni znamy siebie na wylot! A jednak? Czasami w codziennych życiowych sytuacjach, gdy chodzi właściwie o drobiazgi jesteśmy zakłopotani. Bezradnie zadajemy sobie pytania: moja żona... co to właściwie za kobieta? Moja żonowatka... czym sprawić jej niespodziankę? A przecież tak się znamy!

Pozwoliłoby nam sobie na małe sondaż męsko-damskich upodobań, skłonności, słabostek...

ZYGMUNT W.

— Oczywiście kwiaty wywołują u mojej dziewczyny najwięcej wzruszeń, najserdeczniejszy z uśmiechów. Lubię więc

GRAZYNA C.

— Kwiaty! Chciałabym utrzymać cały pęk gerber. Uwielbiam gerbery. Zygmunta nie domyśla się chyba tej mojej sta-

WIKTOR K.

— Kwiaty kwiatami, a jednak jakaś większa gotówka najbardziej okrasilaby ten dzień. Czuję, że w dni wypłat, moja żona jest jakaś bardziej miła, potulna...

— Helena lubi gdy rezygnuje z wypadu do kolegów, czy na mecz, a wspólnie zabieramy się do domowych porządków.

— Żona najbardziej kocha dzieci i w nich widzi „cały świat”.

HELENA K.

— Cieszę się, gdy Wittek 8 marca wraca do domu z kwiatami. Czasami jednak dość długo trzeba czekać na serdeczną chwilę, bo w jego zakładzie jest też dużo kobiet...

— Lubię wspólne spacerować z całą rodziną.

— Moja przyszłość, najskrytsze nadzieje, to oczywiście dzieci. Mąż tu ma rację: w mojej trójce widzę cały świat.

JAK MY SIĘ ZNAMY?

Grażynę od czasu do czasu obdarowywać kwiatkiem...

— Wydaje mi się, że najchętniej chodzę razem do kina. Lubię filmy... dobre filmy.

— Moja dziewczyna lubi żywe ciepłe kolory i takie właśnie kolory mają jej sukienki. Bardzo mi się to podoba...

bości do tych cudownych kwiatków. Najczęściej otrzymuję od niego czerwone goździki.

— Lubię tańczyć. Chciałabym pójść z moim chłopcem na jakiś wieczorek taneczny. Owszem, film mnie interesuje, ale — wymaga szczególnego nastawienia. Natomiast tańczyć mogę zawsze.

Meblowa statystyka

Dużym zainteresowaniem cieszą się meble segmentowe ze względu na swoją, dużą funkcjonalność. Można je dowolnie zestawiać, zależnie od potrzeb mieszkańców i układu samego pokoju. Znikają więc szybko z pawilonów meblowych, gdy tylko się pojawią... Trzeba przyznać, że „pojawiają się” w niedostatecznej ilości. Stąd też każdorazowa wędrowka do sklepu wydawała nową falę gniewu. Szczególnie zaś drażnią komplety wystawione w sklepie jako wzory, podczas gdy nie można ich kupić. Sytuacja taka istniejąca w pawilonie meblowym przy ul. Kocmyrzowskiej, poddałmy krytyce w informacji noszącej tytuł „Meble jako eksponaty”. W odpowiedzi otrzymaliśmy wyjaśniający list od kierownika sklepu.

W liście czytamy między innymi: „...sklep nasz prowadzi sprzedaż mebli takich typów, jak: pokoje kombinowane, kanapy, szafy, stoły, krzesła itp., a zestawy mebli typu „Lask” stanowią 1/3 naszych obrotów. Nadmieniam, że sklep chcąc ułatwić klientowi zakup poszukiwanych ze-

stawów wprowadza powtórnie przedplaty na meble segmentowe, pomimo, że w ubiegłym roku takie przedplaty nie zdały egzaminu.

Odnośnie ostatniej uwagi, dotyczącej kilkuosobowej obsługi sklepu, chcę wyjaśnić — pisze kierownik sklepu — że 2 sprzedawców, 1 pracownik fizyczny i kierownik, to jest niewiele — przyjmując, że przyjęcie jak również samo wydawanie mebli pochłania dużo czasu. Jeszcze pozostaje dokumentacja, która według ostatnich statystyk pochłania jednemu pracownikowi sklepu 4 do 5 godzin dziennie, nie mówiąc już o samej obsłudze klientów”.

Ponad połowę czasu przeznaczono na pracę pochłania sprzedawcom statystyka. Niezamierzenie trafiliśmy w naszym, nowohuckim handlu na muzeum z prawdziwego zdarzenia, gdzie każdy eksponat wymaga skrupulatnego, naukowego opisu. Tym trudniejsze jest zadanie sprzedawców, że niektóre wzory stojące po kilka tygodni, miesięcy, trzeba „opisywać” wciąż na nowo?

HENRYKA ROSIEK

Waszą młodość piję dzisiaj jak wino, na cóż więc lezka liryczna. Śliczne jesteście, Alicjo, Krystyno i Galicja jest śliczna.

(Wł. Broniewski — Wycieczka malarska)

MARIAN J.

— Dla mojej Pani domu najbardziej wzruszającym upominkiem w tym dniu byłby bukiet polnych kwiatów, różnych, takiej polskiej ikebany. Nie, nie dlatego, że akurat o tej porze roku wreczenie takiego bukietu jest niewykonalne. Moja dziewczyna (bo moja żona została dla mnie po prostu dziewczyną) gustuje w skromniejszych, za to bliższych naturze formach.

— Jak spędzimy ten dzień? Otóż wydaje mi się, że zorganizuję żonie wyjście do kina lub teatru a sam zapiekuję się dzieckiem. Przepuszczam jednak, że żona najchętniej przyjąłaby zaproszenie na wspólny wypad na przedstawienie lub koncert.

— Nasza mała córeczka będzie też chyba kochać kwiaty. A na pewno, jak mama będzie stanowcza i nie znośca sprzeciwu.

TERESA J.

— Największą radość sprawiłaby mi już fakt trafnego odgadnięcia przez mego drobiazga, który chciałbym w tym akurat okresie dostać. Ale podkreślam: drobiazga. No i oczywiście kwiaty!

— Zbliżający się 8 Marca chciałabym spędzić inaczej niż wiele poprzednich dni. Wystarczyłoby mi, gdyby mój „pan i władca” w jakikolwiek sposób podkreślił odświętny nastrój tego dnia. Dodam prywatnie: sądzi, iż się nie zawiodę.

— W czym nasza Kasia przypomina mi mnie? Oj, ona jest chyba za mała żeby przypominać dorosłych. Ale jeśli już, to najbardziej chyba nogami, które niestety odbiegają nieco od powszechnie uznanego idealu.

Kącik filatelistyczny

50-LECIE

„KOMSOŁSKIEJ PRAWDY”

Dwie młodzieżowe gazety w Związku Radzieckim — „Komsomolska Prawda” i „Pionierska Prawda” obchodzą w tym roku swoje 50-lecie. Z tej okazji Ministerstwo Łączności ZSRR wydało okolicznościowe znaczki o nominalach po 4 kop.



zna obsunął się na ziemię. Po chwili ustął z niej, chciał jeszcze gonić chłopca, ale ten był już daleko.

Wieczorem do Bolesława Ch. wezwano pogotowie ratunkowe. Chorego przewieziono do Kliniki Neurotomatologii krakowskiej Akademii Medycy. U pacjenta stwierdzono krwiak nadwardówkowy po stronie lewej, stłu-

Kronika sądowa

Obrona konieczna

cznienie mózgu, pęknięcie kości skroniowej lewej i uszkodzenie pnia mózgu. Przeprowadzono zabieg operacyjny. Skończył się on jednak niepowodzeniem. W czwartej dobie po operacji Bolesław Ch. zmarł. Stefan J. został zatrzymany.

Sprawę rozpatrywał krakowski Sąd dla Nieletnich. Relacje świadków były jednoznaczne. Stefan J. został napadnięty przez dwóch mężczyzn nie dając swym zachowaniem żadnej podstawy do agresji. Cały czas się jedynie bronił, próbował uciekać. Tragiczne w skutkach uderzenie było konsekwencją lęku chłopca przed napastnikami.

Zbrano także opinie o Stefanie. Wszystkie były bardzo pozytywne. M. in. wychowawca klasy, do której uczęszczał Stefan J. stwierdził: „...uczeń spokojny, bez wybryków, nie sprawiający trudności wychowawczych. W nauce przeciętny. Ogólnie pozytywny. Dom utrzymywał kontakt ze szkołą i zawsze ktoś przychodził na wywiadówkę”.

15

października ub. r. skład sądzący pod przewodnictwem mgr K. Grudzińskiego wydał wyrok w sprawie Stefana J. W uzasadnieniu wyroku czytamy: „...sąd przyjął, że nieletni Stefan J. uderzając Bolesława Ch. działał w obronie koniecznej, albowiem zachowanie jego wyczerpuje w pełni znamiona art. 22 §1 kodeksu karnego. Nieletni odpiął jedynie skierowany na siebie bezpośredni i bezprawy zamach ze strony Bolesława Ch. Działanie nieletniego miało do końca charakter obrony, albowiem aż do momentu uderzenia nieletni był atakowany przez Ch., który kontynuował pościg za nieletnim i nieletni mógł się spodziewać kolejnego zamachu z jego strony na swoją osobę”.

Prokurator nie podzielał stanowiska sądu pierwszej instancji. Została wniesiona rewizja do Sądu Wojewódzkiego. 5 lutego br. sprawa Stefana J. została definitywnie rozstrzygnięta. Wyrok Sądu Powiatowego został utrzymany w mocy.

J. HANDEK

POŚMIEMY SIĘ...



— Lubię ten lokal, tutaj kelnerki dają napiwki...

Mądrej głowie dość przystawie

O CHŁOPIE

- ◆ A to chłop, mało go z portek widać.
- ◆ Byk pobodzie, kogut podziubie, gąsior uszczypie, pies ugryzie, a chłop miałby być dobry.
- ◆ Chełwa krowa na koniezyne, a chłop na swobodzie.
- ◆ Chłop bogaty jak byk rogaty.
- ◆ Chłop do kielni, baba do patelni.
- ◆ Chłop gorzałkę pije a baba go warzechą bije.
- ◆ Chłop jak Butrym.
- ◆ Chłop jak żaba, mocniejszy jak baba.
- ◆ Chłop ma dziewięć skór na sobie.
- ◆ Chłop narajony a wilk chowany jedną drogą chodzi.
- ◆ Chłop stworzony do pracy, żona do odpoczynku.
- ◆ Chłop umiera z pracy a baba z obżarstwa.
- ◆ Chłop to uczne bydło: nie trzeba mu dawać owsa, bo wierzgnie.
- ◆ Chłop w zbroi groźny, w szacie poważny, a w koszuli sierota.
- ◆ Chłopa nie należy cyganic ale i też nie wszystko mu prawic.
- ◆ Chłopa zdobi wos, faja i... Gdzie chłop nie może, tam baba nie pomoze.
- ◆ Kiedy chłop żony nie bije, to jej wątroba gnije.

Aforyzmy

POGLĄDY LUDZI WYBITNYCH

Poglądy ludzi wybitnych rozgłasza się na wszelkie możliwe sposoby, zachęca się tych ludzi do wygłaszania przemówień, wysoko je oplacając. Gardzi się natomiast poglądami zwykłych ludzi i gnebi je. Skutkiem tego, kiedy zwykli ludzie piszą i chcą ogłosić coś drukiem, wówczas głośza zawsze poglądy ludzi wybitnych, zamiast swoje własne.

O WYCZERPANIU ZAUFANIA

Zaufanie ludów wyczerpuje się, kiedy zbyt wiele się od nich wymaga.

GNIEW I POUCZENIE

Trudno jest pouczać tych, na których się człowiek gniewa. Ale to jest właśnie bardzo waż-

ne, bo oni tego szczególnie potrzebują.

POJĘCIE WOLNOŚCI

Absolutnie wolny nie jest nikt, nawet lud, który ma władzę. Kapitaliści nie są także absolutnie wolni. Nie są na przykład tak wolni, aby mogli sobie wybrać komunistę na prezydenta. Albo żeby mogli produkować tyle ubrań, ile ich potrzeba. Mogą produkować tylko tyle, ile można sprzedać. W komunizmie zaś nie wolno dać się wyzyskiwać. To zostało już bowiem zlikwidowane.

HUMOR I CHLEB

Kiedy moja matka nie miała masła, smarowała nam chleb humorem. Smakowało to nawet wcale nicznie, tylko nie syciło.

O PRZEMIANACH

Wprowadzenie demokracji może prowadzić do dyktatury. Wprowadzenie dyktatury może prowadzić do demokracji.

B. BRECHT

Podsluchane autentyczne

ROZMOWA W REDAKCJI „GŁOSU”

— Jak sądzisz czy Staszkwowi Gawlińskiemu można powierzyć tajemnicę?
— Z całym spokojem. Trzy lata temu dostał w redakcji podwyżkę, a jego żona do dziś o tym nie wie.

— A może chce jej zrobić przyjemność na „Dzień Kobiet” i teraz jej o tym powie?

PRZY KIOSKU WARZYNNICZYM PRZY GŁÓWNEJ BRAMIE

Sprzedawca:
— Coś pani dzisiaj spóźnieła się do pracy.
— Zaspalałam, cholerny świat,
— To będą chyba kłopoty?
— Jak będą się rzucać, to idę do lekarza...

Anegdoty

ODPOWIEDZ SMAKOSZA

Jeden z wysoko postawionych ludzi w N. Hucie, przebywający jeszcze w stanie kawalerskim, znany jest z tego, że lubi sobie dobrze podejść. W czasie jakiegoś przyjęcia, w którym wspomniana osobistość uczestniczyła opowiadano, że Rzymianie jedli niewiele ra obiad, a dużo na kolację. Fenicjanie zaś na odwrót, suty obiad i skromna kolacja.

— A co pan wolałby prezesa? — zapytało naszego smakosza.
— Jeść obiad z Fenicjanami a kolację z Rzymianami.

TRAGICZNA POMYLKA

W nowohuckim szpitalu, młody adept sztuki lekarskiej chodził mocno podenerwowany.
— Co się stało panie kolego? — zapytuje dyrektor szpitala.
— Paskudna historia, panie dyrektorze, — odpowiada młody lekarz — już trzy miesiące leczę chorego na żółtaczkę, a on dopiero wczoraj mi powiedział, iż jest Chińczykiem.



...Ale, że dzwonek przy drzwiach nie działa, to ciebie nie interesuje!



— Śmiać mi się chce jak słyszę, że to ty wprowadzasz nową technikę w naszym zakładzie. Rys. L. SZALECKI

CO TYGODNIU?

KINA
SWIT godz. 15 i 19 „Potop” część II. Następny program: „Ziemia obiecana” prod. polskiej.

SWIT mała sala od 5 do 8 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Bilans kwartalny” prod. pol. od 15 lat, od 9 do 12 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Osobliwa miłość” prod. wł. od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Miłość strażców” prod. jap. od 15 lat.

SWIATOWID od 6 do 9 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Rodzinny gang” prod. wł. od 13 lat, od 13 do 15 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Jeremy” prod. USA, od 15 lat.

SWIATOWID mała sala od 6 do 9 bm. godz. 15, 17.30 i 20 „Bitwa o Anglie” prod. ang. od 15 lat, od 10 do 12 bm. godz. 15, 17.15 i 19.30 „O 10.30 wieczór latem” prod. USA, od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.30, 17.30 i 19.30 „Samuraj i kowboje” prod. franc. od 15 lat.

SFINKS od 6 do 9 bm. godz. 16, 18 i 20 „Doktor Popaul” prod. franc. od 15 lat, od 10 do 12 bm. godz. 16, 18 i 20 „Mrowisko” prod. weę. od 15 lat, od 13 do 16 bm. godz. 15.45, 18 i 20.15 „Bubu z Montparnasse” prod. wł. od 15 lat.

TEATR LUDOWY

i 9 bm. godz. 19.15 „Zielony Gil”. 10 bm. teatr nieczynny, od 11 do 14 bm. godz. 19.15 „Noc wigilijna”.

PROGRAM IMPREZ

ZDK HIL ul. Majakowskiego 2 9. III. godz. 17 — Dzień Kobiet dla pracownic Pionu DA Hil. — 10. III. godz. 19 — Inauguracja Wieczorów Teatralnych. Spotkanie z T. Budzińskimi-Krzyżanowską i J. Nowickimi, prowadzi K. Miklaszewski. — 12. III. godz. 18 — Studium Kultury. Wykład dr N. Nowickiego. — 13. III. godz. 17 — Spotkanie dzieci z książką. — 14. III. godz. 17.30 — Spotkanie realizatorów Turnieju Kulturalnego Hil. — 14. III. godz. 19 — DKF. Film prod. chilijsko-amerykańskiej. Wykład J. Korosadłowicza.

ZDK KLUB „SRÓDPOLE” os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17a

10. III. godz. 18.30 — Występ Leszka Długosza wraz z Grupą Grecką z Piwnicy pod Baranami. 11. III. godz. 17 — „Wesele” film prod. polskiej, reż. A. Wajdy. — 13. III. godz. 16 — Kierunki rozwoju gospodarczego PRL i czynniki warunkujące ich realizację. Wykład mgr K. Kruka. — 14. III. roz. 18 — Malarstwo Polskie XX wieku. Wykład mgr K. Zymierskiej.

ZDK KLUB MŁODYCH

os. Młodości 1 10. III. godz. 18.30 — Paweł Birusa i Grupa „Stu”. — 11. III. godz. 18.30 — „Spotkanie z najlepszymi” film prod. Jugosłowiańskiej. — 12. III. godz. 18 — Zebranie realizatorów Turnieju Kulturalnego Hotelu Robotniczych. 13. III. godz. 18.30 — KFA „Technika bromu” cz. I. Wykład W. Rospondka. — 14. III. godz. 18.30 — Kabaret „Podskale” z Zielonek. PORADNIA Przedmałżeńska i Rodzinna czynna w godz. 17-20. Eezpłatnych porad udziela: w poniedziałki lekarz seksuolog, w srody psycholog, w piatki prawnik.

ZDK KLUB „KUŹNIA”

os. Złotego Wieku 14 9. III. godz. 17 — Niedziela dla Hutników, dyedykowana kobietom. W programie wystąpią: Leszek Maruta i Zdzisław Zazula. — 10. III. godz. 17 — Klub „Kuźnia” i Rady Osiedla ZOS — zapraszają na inaugurację Klubu Seniora. — 12. III. godz. 18 — Spotkanie z taternikami — Adamem Domańskim i Juliuszem Kremerusem. — 13. III. godz. 18 — Inauguracja wieczorów muzycznych. W programie: Paganini, Ravel, Schubert, Schuman. 14. III. godz. 18 — Otwarcie wystawy malarstwa Lidii Wilk. „Galeria M”.

ZDK „BUDOSTAL”

os. Złota Jesień 8. III. godz. 16.30 — Dzień Ko-

biat dla pracownic RW „Budostal”. Występy zespołów „Artemidy” i „Gryfy”. — 10. III. godz. 19.30 — Recital Daniela Olbrychskiego, „I zagrałem i jeszcze mi smutnie!” wg C. K. Norwida. 11. III. godz. 18 — Spotkanie ze Stanisławem Sidorem, mistrzem świata w skokach spadochronowych.

TELEWIZJA

PROGRAM I

SOBOTA: Technikum Rolnicze. 10.00 Co z niego wyrosnie — film NRD. 13.05 Technikum Rolnicze. 14.25 Redakcja szkolna zapowiada. 14.35 Kronika. 14.55 Telewizyjny Informator Wydawniczy. 15.15 Dziennik. 15.25 Młodzieżowy Teatr Ruchu. 15.55 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 18.30 Jej dzień. 18.00 Spotkanie z matką. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.20 Bajka dla dorosłych. 20.25 Pegaz. 21.25 Dziennik. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Dziewczyna z pistoletem — film włoski.

NIEDZIELA: Technikum Rolnicze. 7.25 Kurs rolniczy. 8.00 Przypominamy, radzimy. 8.10 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.25 Bieg po zdrowie. 8.30 Wiadomości sportowe. 9.00 Teleanek. 19.30 Antena. 19.50 W starym kinie. 12.00 Dziennik. 12.20 Z kamerą wśród zwierząt. 12.45 Ich dzień powszedni. 13.15 Słynne symfonie Mozarta. 13.50 Nie tylko dla pań. 14.15 Dla dzieci. 15.15 Lektura Pegaza. 15.30 Losowanie Toto-Lotka. 15.45 Mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce. 18.20 Przyjaciel czy wróg? 19.15 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Eneida — film włoski. 21.10 Tak jest, jak się państwu zda. 21.50 Informacyjny magazyn sportowy.

PONIEDZIAŁEK: Technikum Rolnicze. 15.30 Dziennik. 15.40 Zwierzyniec. 17.30 Kronika. 17.30 Mistrzostwa świata w jeździe figurkowej na lodzie. 19.15 Reklama. 19.30 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Teatr TV: Dom pod miastem. 21.25 Ludzie mełch dni. 21.55 Przed kamerą kameralnie. 22.15 Dziennik. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Recenzje teatralne.

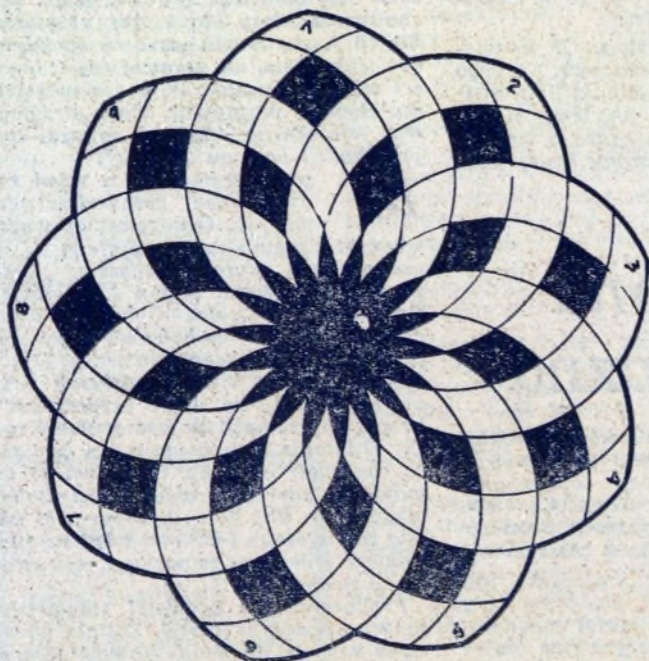
WTOREK: Technikum Rolnicze. 9.05 Eneida. 13.45 Technikum Rolnicze. 15.30 Dziennik. 15.40 Kino Skrzat. 17.10 Na wielkim i małym ekranie. 17.40 Studio. Młodych. 18.20 Kronika. 18.40 Przypominamy, radzimy. 18.45 Szesam. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Rodzina Thibaut. 21.50 Świat i Polska. 22.35 Dziennik. 22.50 Wiadomości sportowe.

ŚRODA: Technikum Rolnicze. 9.00 Dla szkół. 13.45 Technikum Rolnicze. 14.40 Politechnika. 15.55 NURT. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów: Szperacz. 17.10 Informacje, towary, propozycje. 17.15 Losowanie Małego Lotka. 17.25 Najlepsze z najlepszych. 17.55 Kronika. 18.15 Teatr w domu — film jugosł. 18.40 Spotkanie z medycyną. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Skok o tyczce i piosenka. 22.00 Najlepsze z najlepszych. 22.45 Dziennik.

CZWARTEK: Technikum Rolnicze. 8.25 Kurs Informatyki. 9.00 Dla szkół. 10.35 SOS — film TVP. 12.35 Dla szkół: 13.45 Technikum Rolnicze. 15.05 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik. 16.40 Ekran z bratkiem. 17.40 Z twórczości kompozytorów rosyjskich i radzieckich. 18.15 Kronika. 18.30 Przypominamy, radzimy. 18.40 Poligon. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 SOS — film TVP. 21.15 Czym żyje świat? 21.45 Twarze teatru — Igor Przegrodzki. 22.25 Dziennik.

PIĄTEK: Technikum Rolnicze. 8.00 Wielcy detektywi — film franc. 12.45 Technikum Rolnicze. 13.45 Politechnika. 14.55 NURT — Pedagogika. 15.30 Sportowy magazyn sprawozdawczy. 15.25 Pr. dnia. 16.30 Dziennik. 16.40 Porę na Telestora. 17.10 WF recepta na zdrowie. 17.35 Dla młodzieży: Spotkamy się na antenie. 18.20 Kronika. 18.40 Fakty, opinie, hipotezy. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.20 Wielcy detektywi — film franc. 21.15 Panorama. 21.55 Leningradzki balet na lodzie. 22.40 Dziennik.

ROZETA



Prawoskrętnie: 1. z utęsknieniem na nią czekamy, 2. litera, znak, rysunek nabazgrany, nieczytelny, 3. niebieskawe zabarwienie skóry w wyniku niedo-

statecznego utlenienia krwi, 4. ... w zalotach, 5. grecka bogini ogniska córka Kronosa i Rei, 6. okres pobytu na kursach, wczasach, 7. zarys kształtów jakiejś

postaci lub przedmiotu, 8. wozownia, 9. ... większa niż życie.

Lewoskrętnie: 1. niekiedy uderza do głowy, 2. ... nad „i”, 3. zakład produkujący sól z solanki, 4. widziadło, przywidzenie, złudzenie, 5. okup, 6. miasto w pow. łódzkim z wytwórnią filmów kukielkowych, 7. groźny szkodnik drzewostanów, 8. stolica Birmy, 9. kształci się bez nauczyciela.

Wśród czytelników, którzy do dnia 14.III.75 nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 9

Poziomo: 7. Cepelia, 8. Ukraina, 9. Chimera, 10. Ikar, 12. Wino, 13. Sok, 14. Trębacz, 16. Okleina, 19. Lodowisko, 20. Winicjusz, 24. Tobogan, 26. Markiza, 27. Osa, 28. Fala, 29. Nora, 30. Kubista, 32. Kaliber, 33. Antalek.

Pionowo: 1. Perukarz, 2. Kłoc, 3. Palusz, 4. Pudełko, 5. Orka, 6. Antonina, 11. Rubel, 12. Wieko, 15. Cedynia, 17. Koszuła, 18. Kwacz, 20. Wrona, 21. Zakon, 22. Notariat, 23. Czerwiec, 25. Norbert, 26. Marszak, 30. Kuba, 31. Auto.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 9 WYLOSOWALI:

Helena Szczerba — 31-318 Kraków, ul. Jaremy 14/50, Ferdynand Giza — 31-339 Kraków, os. Kolorowe 12/31, Krystyna Pawluszek — 31-031 Kraków, ul. Wrzesińska 3/6, Mieczysław Mazur — 31-564 Kraków, ul. Widok 8/18, Kazimierz Bochenek — 31-928 Kraków, os. Centrum „B” bl. 9 m 19.

Uwaga, bony wysyłamy pocztą raz w miesiącu.

„GŁOS NOWEJ HUTY”

Redaguje zespół w składzie Marian Oleksy — redaktor naczelny, Danuta Rybarczyk — sekretarz odp redakcji, Henryka Rosiek — redaktor działu miejskiego, Jerzy Daneek — zastępca redaktora naczelnego, Ryszard Dzieczyński — redaktor działu społeczno-politycznego, Marian Suda — redaktor działu sportowego, Telefon redakcji — 428-99, lub przez centralę Huty im. Lenina 446-60 wewn 55-61 (Druk Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wielopole 1.



Pierwsze dni marca minęły pod znakiem słońca i ciepła. Już tak bywa, że po ciepłym styczniu i chłodnym lutym marzec jest pogodny i ciepły. Podobnie zresztą było rok temu, tylko że wówczas ciepły był luty, a styczeń chłodny. Nad Polskę południową napływa ciepłe powietrze z Morza Śródziemnego, nagrzewając się dodatkowo pod wpływem wiatru halnego, który co jakiś czas wieje w Tatrach. Jak zapowiada się najbliższy tydzień? Jeśli sytuacja atmosferyczna będzie się kształtować normalnie, to pozostawać będzie pod wpływem wyżu nad Ukrainą, a to dawało nadal południową i południowo-wschodnią cyrkulację powietrza. Pogo-

da powinna być nadal dobra z dużą ilością słońca. Temperatura wahać się będzie w granicach od 8 do 16 st., w nocy tylko w przypadku pełnych rozpodzeń mogą wystąpić słabe przymrozki. Rano, jak zwykle w Krakowie i jak zwykle na wiosnę możliwa mgła. Na opady nie zanoszą się, gdyby jednak wystąpiły, to w postaci drobnego deszczu.

A jaka będzie pogoda podczas całej wczesniej wiosny powie nam poniedziałek 10 bm., na który przypada Czterdziestu Męczenników, zaś przypowieść ludowa mówi: „Czterdziestu Męczenników takich, czterdzieści dni po nich takich”.

Z naszym samopoczuciem powinno być coraz lepiej, organizm przyzwyczaja się powoli do słońca, byleby tylko wiatr halny nie wiał. **PROMYK**